dziś SPORTOWY24

● **Lechia Gdańsk nie przebiła muru w Płocku.** Słaba gra, zmarnowana świetna okazja i porażka z Wisłą **str. 14** ● **Arka Gdynia pokazuje charakter i nowe oblicze.** Wyjazdowy remis z Cracovią, który daje nadzieję na utrzymanie **str. 15**

Dziennik Bałtycki 81 lat

Poniedziałek 13.04.2026 | www.dziennikbaltycki.pl | Nr 85 (24 747) //Rok 81 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Malbork stawia na nowe budynki komunalne, ale w starych będzie podwyżka **str. 3**

FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

Edukacja zdrowotna będzie obowiązkowym przedmiotem w szkołach **str. 4**

Tajemniczy przemytnik i rosyjski kontrwywiad. Czy chodzi o ORP „Orzeł"? **str. 6**

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

NASZA AKCJA

Czytelnicy zamienili makulaturę i elektroodpady na setki sadzonek. Za nami kolejna owocna odsłona akcji „Drzewko za surowce wtórne" **str. 8**

Spółka odpowiadająca za MEW przenosi się do Gdańska

Orlen Neptun jeszcze w tym roku przeniesie swoją siedzibę do Gdańska. To kolejna firma, która przybywa na Pomorze w ślad za inwestycjami. **str. 9**

Nr ISSN 2353-6160 Nr indeksu 350-028

Bliski Wschód to temat rozmowy z dr. hab. Krzysztofem Grabowskim **str. 2**

REGION RYBACY ŁOWIĄ ŚLEDZIE NA ZALEWIE WIŚLANYM

Bardzo krótki sezon, ale wielkie połowy

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

Na Zalewie Wiślanym trwają tzw. śledziowe żniwa - okres intensywnych połowów tego gatunku. To jeden z najważniejszych momentów w roku dla lokalnych rybaków.

Śledzie pojawiają się w Zalewie Wiślanym wczesną wiosną, gdy temperatura wody rośnie. Ryby wpływają z Bałtyku na ten płytszy i cieplejszy akwen, gdzie odbywają tarło. Są tu krótko, zwykle od dwóch do czterech tygodni.

W tym czasie rybacy prowadzą intensywne połowy. Zaznaczmy, na Zalewie Wiślanym pracuje łącznie około 80 załóg.

Jak podkreślają przedstawiciele środowiska rybackiego, „śledziowe żniwa" mają duże znaczenie ekonomiczne. W krótkim czasie możliwe jest uzyskanie znacznej części rocznych dochodów.

- To dla nas kluczowy czas w roku. W ciągu kilku tygodni można wypracować znaczną część rocznego dochodu - powiedział jeden z rybaków znad Zalewu Wiślanego.

Niemniej wyniki połowów mogą być zmienne. Zależy to m.in. od warunków pogodowych oraz liczebności ławic. Akurat te obecnie są uznawane za jedne z najlepszych od co najmniej dwóch lat. „Śledziowe żniwa" oznaczają jednak trudne warunki połowu. Niska temperatura powietrza i wody, a także silny wiatr utrudniają prowadzenie prac. Dodatkowym wyzwaniem jest specyfika akwenu - Zalew Wiślany jest stosunkowo płytki, co wymaga użycia odpowiednio przystosowanych jednostek.

Eksperci zwracają uwagę, że początek śledziowych żniw bywa trudny do przewidzenia. Zazwyczaj ma to miejsce na przełomie marca i kwietnia, choć np. dwa lata temu śledzie łowiono już pod koniec lutego. Z kolei sam okres połowowy może zakończyć się nagle wraz ze wzrostem temperatury wody. Po zakończeniu tarła ryby wracają do Morza Bałtyckiego. - „Okno" jest krótkie. Trzeba je wykorzystać, bo śledź szybko znika z zalewu - zaznaczył jeden z rybaków.

„Śledziowe żniwa" od lat pozostają ważnym elementem funkcjonowania lokalnej gospodarki rybackiej oraz tradycji regionu nadzalewowego.

Czytaj str. 4

FOT. TOMASZ WASZCZUK/PAP

Podczas „śledziowych żniw" możliwe jest uzyskanie znacznej części rocznych dochodów

eprasa.pl 6837dead5f

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

Inspekcja pracy będzie mogła zmieniać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę. Szpitale gotowane na turbulencje kadrowe

AUTOPROMOCJA 0010990223

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Bałtycki **58 728 08 17**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 13 KWIETNIA

KRAJ

1947: Rozpoczęła się tzw. bitwa o handel, której celem było ograniczenie i wyeliminowanie sektora prywatnego.

W propagandzie PPR bitwa o handel nie zakładała likwidacji przemysłu i handlu prywatnego, lecz poddanie go kontroli państwa, ograniczenie jego nadmiernych i nielegalnych zysków oraz skierowanie jego możliwości rozwojowych do tych dziedzin gospodarki narodowej, gdzie mogły przynosić pożytek (odbudowa Ziem Zachodnich, budownictwo itd). Zakładała likwidację a przynajmniej ograniczenie do minimum spekulacji, wzmocnienie roli państwa na rynku jako producenta i dystrybutora podstawowej masy towarowej. **(krj)**

ZBRODNIA KATYŃSKA

1943: W niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa w sprawie odkrytych w Lesie Katyńskim zwłok ofiar zbrodni katyńskiej. Radio berlińskie ogłosiło dodatkowe informacje, że dokonano już identyfikacji 150 zwłok i nie ma wątpliwości, że są to szczątki polskich oficerów zastrzelonych przed trzema laty.

1990: Podczas wizyty prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow przekazał pochodzące z radzieckich archiwów dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej, po raz pierwszy oficjalnie przyznając, że zbrodni dokonało NKWD. **(krj)**

Tragedie na drogach

Radosław Konczyński
radoslaw.konczynski@polskapress.pl

Złe wieści dotarły z dwóch dróg wojewódzkich na Pomorzu. Tragedie miały miejsce na „212" w powiecie bytowskim i na „216" w okolicach Pucka. W obu przypadkach kierowcy uderzyli w drzewo.

- W niedzielę około godz. 3.07 strażacy otrzymali zgłoszenie o wypadku na drodze wojewódzkiej 212 w miejscowości Udorpie. Pojazd uderzył w drzewo. Strażacy ewakuowali 38-letniego mężczyznę i przekazali ratownikom medycznym, którzy stwierdzili zgon - informuje mł. asp. Dawid Westrych, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego PSP w Gdańsku.

Półtorej godziny później złe wieści dotarły z Żelistrzewa (gm. Puck), gdzie ok. godz. 4.40 na zakręcie ulicy Kasztanowej (droga wojewódzka 216) samochód osobowy audi uderzył w drzewo.

- Strażacy ewakuowali 40-letniego kierowcę i przekazali ratownikom, którzy stwierdzili zgon - informuje, rzecznik prasowy KW PSP w Gdańsku.

POGODA NA POMORZU

Poniedziałek

11°C
5°C

Wiatr wsch. 18 km/h

Uwaga! Zachmurzenie zmienne, bez opadów

Wtorek

13°C
8°C

Wiatr płd.-wsch. 25 km/h

Uwaga! Pochmurnie, bez opadów

Rozejm na Bliskim Wschodzie? Niepewny i kruchy. Powrót do walk jest realny

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

Ani Iran ani Stany Zjednoczone i Izrael nie uznała się za pokonaną i nie ma motywacji by zakończyć konflikt na stałe. Rozejm jest tymczasowy, a powrót do wymiany uderzeń jest bardzo realny - mówi dr hab. Krzysztof Grabowski, kierownik Zakładu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Gdańskiego.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Krzysztof Grabowski: Rozejm jest tymczasowy, co wynika z samej jego definicji

Czy rozejm między Iranem a Stanami Zjednoczonymi utrzyma się? Jest on określony jako kruchy, chwiejny, ma trwać dwa tygodnie, w piątek mają się odbyć rozmowy amerykańsko-irańskie w Pakistanie. Czy eskalacja nie jest wykluczona?

Rozejm jest tymczasowy, co wynika z samej jego definicji. Należy go zatem traktować jako pauzę operacyjną, a nie początek trwałej deeskalacji. Nie rozwiązano przyczyn strukturalnych konfliktu, dotyczących zwłaszcza bezpieczeństwa w regionie (który uosabia program nuklearny Iranu i sam reżim ajatollahów), pozycji i znaczenia Iranu na Bliskim Wschodzie. Rozmowy w Pakistanie są ważne, ale ich funkcją jest raczej „zarządzanie napięciem" niż osiągnięcie przełomu. Zatem eskalacja absolutnie nie jest wykluczona - wręcz przeciwnie, scenariusz powrotu do uderzeń może punktowych, ograniczonych, jest bardzo realny. Kluczowe jest to, że żadna ze stron nie uznała się za pokonaną - a to oznacza, że żadna nie ma też politycznej motywacji, by zakończyć konflikt na stałe.

Co jeśli rozejm się utrzyma? Nastąpiłby powrót do status quo sprzed 27 lutego? Czyli Iran pod rządami ajatollachów nadal byłby objęty sankcjami? I jednocześnie pracujący nad programem jądrowym?

Nie będzie to na pewno prosty powrót do stanu rzeczy sprzed 27 lutego. Nawet jeśli walki ustaną, rzeczywistość strategiczna już się zmieniła. Iran pozostanie państwem objętym sankcjami i rządzonym przez ajatollahów. Natomiast jego program nuklearny będzie jeszcze mniej transparentny, a presja na jego przyspieszenie może wzrosnąć, zgodnie z logiką „teraz albo nigdy"). Z kolei relacje z USA i Izraelem będą jeszcze bardziej konfrontacyjne. To byłoby raczej „nowe status quo" - stan bardziej napięty, mniej stabilny i bardziej podatny na kryzysy.

Jak poważne są zniszczenia w Iranie po miesiącu bombardowań? Kampania powietrzna amerykańsko-izraelska uznawana jest za nieskuteczną, ale nie jest to do końca prawda...

Z jednej strony infrastruktura krytyczna (wojskowa, logistyczna, częściowo energetyczna) została realnie uszkodzona. Iran poniósł też straty w systemach obrony i bazach operacyjnych. Ograniczono zdolności Iranu do szybkiego reagowania i projekcji siły. Ograniczono infrastrukturę programu nuklearnego - badawczą, logistyczną, wspierającą, jednak sam program nuklearny nie został wyeliminowany. Z drugiej strony, nie doszło do strategicznego przełomu, system władzy nie został naruszony, zdolności odwetowe w postaci zdolności do uderzeń rakietowych i dronowych przetrwały. Aparat bezpieczeństwa pozostał sprawny. Uderzono w możliwości Iranu, ale nie złamano państwa. Iran wciąż ma zdolność do działania i odpowiedzi na ataki.

Sukcesu politycznego kampanii zbrojnej obecnie nie ma, bo Iran się nie poddał i jak się okazało, może znieść bardzo wiele. Czy to kwestia energetyki, cen paliw, jak prognozowaliśmy miesiąc temu, zmusiła Trumpa do zawieszenia broni?

W dużej tak - choć nie tylko. Groźba destabilizacji rynku ropy była bardzo realna. Każdy poważniejszy kryzys w regionie Zatoki Perskiej oznacza natychmiastową reakcję cenową, a to przekłada się bezpośrednio na politykę wewnętrzną USA. Ważnym czynnikiem był także brak szybkiego sukcesu militarnego. Zakładano krótką operację, która zmusi Iran do ustępstw, tymczasem Iran przetrwał uderzenia i nie skapitulował. To zmienia kalkulację - zamiast szybkiego zwycięstwa pojawia się ryzyko długiej wojny bez jasnego rezultatu. Decyzja o zawieszeniu broni wygląda raczej na próbę ograniczenia kosztów niż efekt osiągnięcia celów.

Kluczowe jest to, że żadna ze stron nie uznała się za pokonaną - a to oznacza, że żadna nie ma też politycznej motywacji, by zakończyć konflikt na stałe

Iran zagrał skutecznie kwestią blokady Cieśniny Ormuz, dewastując globalny rynek paliw, ale pokazał też swoje zdolności rakietowe i dronowe. Dlaczego Iran zgodził się na zawieszenie broni i negocjacje?

Iran osiągnął kilka ważnych celów i decyzja o zawieszeniu broni jest dla niego korzystniejsza niż dla USA z kilku powodów. Po pierwsze, Iran pokazał zdolność do zakłócenia globalnego rynku energii poprzez Cieśninę Ormuz. Po drugie, Iran udowodnił, że jego arsenał rakietowy i dronowy jest realnym narzędziem odstraszania. Po trzecie, Iran przetrwał uderzenia bez załamania systemu. Zgoda na rozejm nie wynika więc ze słabości, tylko z kalkulacji - dalsza eskalacja zwiększałaby ryzyko pełnoskalowej wojny, a obecny moment pozwala ogłosić „strategiczne przetrwanie" jako sukces.

Co osiągnął Izrael, główny architekt tej wojny? Odsunął od siebie zagrożenie osłabiając Iran?

Izrael osiągnął cele częściowe, ale nie rozwiązał problemu strategicznego. Z jednej strony ograniczył na jakiś czas zdolności operacyjne Iranu, jego systemy obronne i pokazał zdolność projekcji siły na dużą odległość. Z drugiej strony nie zatrzymał programu nuklearnego, nie zmienił zachowania Iranu w sposób trwały, a wręcz mógł przyspieszyć jego militaryzację. Najważniejszy efekt to odsunięcie zagrożenia w czasie ale nie jego neutralizacja. Izrael wygrał bitwę, ale nie wojnę.

eprasa.pl 6837dead5f

MALBORK SAMORZĄD STAWIA NA NOWE BUDYNKI KOMUNALNE, ALE W STARYCH BĘDZIE PODWYŻKA

Czynsz idzie w górę. Nikt tego nie lubi

Radosław Konczyński
Malbork

Mieszkańcy lokali komunalnych muszą przygotować się na podwyżkę. Jak wyjaśnia burmistrz, rosną koszty, poprzednia podwyżka miała miejsce dwa lata temu, a ta nie jest duża.

Czynsz w zasobie mieszkaniowym gminy, na który składają się mieszkania komunalne, mieszkania socjalne i pomieszczenia tymczasowe - ustala prezydent, burmistrz lub wójt. Burmistrz Malborka Marek Charzewski właśnie wydał zarządzenie, na mocy którego od 1 lipca br. lokatorzy muszą przygotować się na podwyżki. Takie decyzje zawsze budzą emocje, ale jak tłumaczy włodarz, podniesienie stawki bazowej za najem jest nieuniknione.

- Od dwóch lat jej nie zwiększaliśmy. Taką potrzebę zgłosił nam zarządca, nasza spółka miejska. Ustaliliśmy, że powyżej 10 procent dotychczasowego czynszu w mieszkaniach na pewno nie podniesiemy stawki, bo to byłoby za dużo. Podwyżka jest odzwierciedleniem kosztów, które rosną w kontekście utrzymania mieszkań - mówi Marek Charzewski.

Chodzi o nakłady na utrzymanie budynków komunalnych i części wspólnych we wspólnotach mieszkaniowych z lokalami miejskimi.

Po podwyżce czynsz w mieszkaniach należących do miasta będzie wynosił: komunalne - 9,10 zł (obecnie 8,28 zł); socjalne - 3,70 zł (3,36 zł); pomieszczenie tymczasowe - 3,70 zł (3,36 zł).

- Uważam, że to nie jest drastyczna podwyżka. W mieszkaniach komunalnych zwiększamy o około 80 groszy na metrze kwadratowym. W mieszkaniach socjalnych będzie więcej o ponad 30 groszy. Poza tym, przysługują obniżki w określonych przypadkach - dodaje burmistrz.

Sytuacje, w których czynsz podlega obniżeniu, opisane są w uchwale w sprawie „Programu gospodarowania zasobem mieszkaniowym na lata 2023-2027". Jeśli ktoś mieszka w mieszkaniu wspólnym lub substandardzie (strychy, poddasza, suterena) - przysługuje 10 proc. obniżki, brak łazienki i WC wewnątrz lokalu - 5 proc., brak centralnego ogrzewania - 3 proc., mieszkanie z kuchnią bez okna - 1 proc.

Miasto Malbork jest właścicielem ok. 1650 lokali komunalnych.

- Malbork jest historycznym miastem. 75 procent mieszkań w budownictwie komunalnym jest sprzed 1945 roku - mówi Andrzej Wrona, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku.

Miejska spółka niedawno dokonała nie lada wyczynu nie tylko z perspektywy Malborka, bo pozyskała 67 mln zł bezzwrotnej dotacji z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę 234 lokali komunalnych na polu przy ulicy Zakopiańskiej. W tegorocznym rozdaniu dofinansowania na ten cel to największa dotacja na Pomorzu.

Wpisuje się to w trend, by na ile się da, odchodzić od starego budownictwa w stronę nowego. Jeżeli chodzi o budynki komunalne, po II wojnie światowej powstały w Malborku trzy (dwa w 2010 r. i jeden w 2018 r.).

Przy Zakopiańskiej mają to być lokale wykończone „pod klucz". Obecnie na liście oczekujących na mieszkanie komunalne jest poniżej stu osób. Tak że wystarczy spokojnie.

- Budowa ma się rozpocząć w bieżącym roku. W pierwszej kolejności chcemy je zaproponować na zamianę dla osób, które płacą, nie mają żadnych zadłużeń, a mieszkają w starej infrastrukturze komunalnej. Zwolnione lokale albo remontujemy na dalszy najem dla mieszkańców, albo wystawiamy na sprzedaż, jeśli są na przykład w zasobie zabytkowym, gdzie koszt jest duży i nie mamy środków na remont. A może właśnie tam się znajdzie ktoś, kto będzie chciał włożyć w remont tego mieszkania i zamieszkać w kamienicy - mówi Marek Charzewski.

FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

Część mieszkań komunalnych, jak przy ul. 17 Marca, miasto wystawia na sprzedaż

Pozyskanie wielkich - jak na Malbork - pieniędzy na budowę mieszkań komunalnych to bez wątpienia duży sukces. Przygotowania do pozyskania środków trwały około dwóch lat.

- Począwszy od przekazania działki przez miasto, bo to było najbardziej nam potrzebne, żeby na koniec, po wykonaniu dokumentacji projektowej i uzyskaniu pozwolenia na budowę, zwrócić się do Banku Gospodarstwa Krajowego o dotację na budowę 234 mieszkań. Można było uzyskać dwutorowo dofinansowanie dodatkowe na odnawialne źródła energii, a my ten projekt robiliśmy również po to, żeby były pompy ciepła i panele fotowoltaiczne, obok ogrzewania z ciepła systemowego. Niestety, spóźniliśmy się, zabrakło czasu i nasz wniosek został odrzucony. Ale i tak się cieszymy, bo to jest prawie70 milionów złotych - mówi Andrzej Wrona.

Uważam, że to nie jest drastyczna podwyżka. Poza tym, przysługują obniżki stawki bazowej w określonych przypadkach.

Wkładu własnego, który jest szacowany na ok. 20 mln zł, spółka nie jest w stanie udźwignąć. No ale mieszkania nie będą jej, tylko samorządu miejskiego, więc to władze miasta muszą najbardziej się głowić.

- Będziemy tutaj prosić burmistrza o jakieś rozwiązanie z radnymi, ponieważ według kosztorysu inwestorskiego brakuje 18 mln zł. Też prowadzimy rozmowy z bankami, szukamy różnych rozwiązań - wyjaśnia Andrzej Wrona.

Myślę, że tutaj radni też zrozumieją, że trzeba rocznie znaleźć te kilka milionów złotych, żeby te 60 parę milionów wykorzystać.

Spółka przygotowuje przetarg, tak aby jeszcze w tym roku rozpocząć budowę pierwszego z trzech planowanych budynków.

- Dofinansowanie wygląda ładnie, ale jest jeszcze kwestia wkładu własnego. Rozkładając to na kolejne trzy lata, do 2029 roku włącznie, to jest praktycznie do udźwignięcia z kredytów, ale szkoda tych pieniędzy. Może jednak uda się znaleźć dofinansowanie. Były deklaracje, że jeszcze pojawi się coś w rodzaju funduszu mieszkalnictwa, bo trudno zapewnić taki wysoki wkład własny - mówi Jan Tadeusz Wilk, wiceburmistrz Malborka.

- Ale myślę, że tutaj radni też zrozumieją, że trzeba rocznie znaleźć te kilka milionów złotych, żeby te 60 parę milionów wykorzystać. Tych budynków już nam nikt nie zabierze i będą dla mieszkańców na kolejne pokolenia - mówi Marek Charzewski.

Ile może wynosić czynsz w nowych budynkach komunalnych? Na pewno nie 9,10 zł za metr kw. To również jest opisane w „Programie gospodarowania zasobem mieszkaniowym na lata 2023-2027". Osoby, które wprowadzają się do nowo budowanych komunalnych domów wielorodzinnych, płacą czynsz o 20 procent wyższy. Czyli byłoby to 10,92 zł. Chyba że coś zmieni się przy uchwalaniu nowej perspektywy tego programu.

O 20 proc. więcej płacą również lokatorzy mieszkań komunalnych, które przeszły kompleksowy remont lub modernizację. A spółka ZGKiM prężnie działa w tym zakresie, również pozyskując 80-procentowe dofinansowanie z BGK na remonty pustostanów. Część lokali już jest po takim remoncie, część w trakcie, a kolejne są w planach. Łącznie ten projekt dotyczy 56 mieszkań za łączną kwotę ok. 7 mln zł, z czego dotacja stanowi ok. 5,6 mln zł.

Co prawda, miasto zbudowało tylko trzy budynki komunalne, ale szło od końca lat 90. w tzw. czynszówki, czyli budownictwo społeczne realizowane przez Malborskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego (początkowo nawet bez konieczności zapewnienia partycypacji, ale później już obowiązkowej). W zależności do roku budowy domu, czynsz wynosi obecnie 14 lub 15 zł za m kw. To przypomnijmy jeszcze, że w pobliżu planowanego osiedla nowych domów komunalnych do końca sierpnia br. powstaną trzy budynki (60 lokali) Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Na tę chwilę czynsz został ustalony na 24,50 zł za m kw.

REKLAMA 0111470601

eprasa.pl 6837dead5f

Intensywne połowy na Zalewie Wiślanym

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

Na Zalewie Wiślanym rozpoczęły się tzw. śledziowe żniwa. Dla lokalnych rybaków to jeden z najważniejszych i najbardziej intensywnych okresów połowowych w roku. Chodzi o to, by wykorzystać jak najlepiej moment, kiedy ławice śledzi wpływają do zalewu z Bałtyku.

Początek wiosny dla rybaków łowiących na Zalewie Wiślanym wyznacza okres krótkiej, ale i wytężonej pracy w czasie tzw. śledziowych żniw. Od pokoleń jest jednym z najważniejszych momentów w roku dla rybackich rodzin z regionu. Tegoroczne połowy śledzia już trwają i są, według samych rybaków, najlepsze od co najmniej dwóch lat.

Żniwa w trudnych warunkach

Na przystaniach nad Zalewem Wiślanym jeszcze przed świtem robi się ruchliwie. Rybacy uruchamiają kutry, odbijają od brzegu.

- Śledzie przyszły, nie ma czasu do stracenia – mówi jeden z załogantów rybackiej jednostki.

Zaznaczmy, na polskiej części Zalewu Wiślanego pracuje obecnie około 80 załóg rybackich, m.in. z Piasków, Krynicy Morskiej, Kątów Rybackich (z północnego brzegu akwenu), Fromborka, Nowej Pasłęki, Tolkmicka (miejscowości na południowym brzegu).

Metody połowu są dość... tradycyjne. Wykorzystuje się sieci, o odpowiednich oczkach.

Wyczuć ławicę

Stawia się je tam, gdzie mogą pojawić się ryby. Ławicę trzeba znaleźć, wyczuć.

– To doświadczenie – tłumaczą rybacy. – Patrzysz na wodę, na wiatr, na ptaki. Wiesz, gdzie szukać.

Kiedy sieci idą w górę, kiedy łodzie są już na przystaniach zaczyna się kolejna część pracy. Połów trzeba wyładować.

W dobrym dniu połowy potrafią być bardzo wysokie. To dlatego mówi się o „żniwach" – bo właśnie teraz rybacy mogą zarobić najwięcej. Dla wielu to fundament rocznego budżetu. Zdarza się, że w czasie „śledziowych żniw" rybacy wypływają na zalew nawet kilka razy dziennie.

Ciężki kawałek... ryby i wody

Dodajmy, rybołówstwo nie należy do prostych zajęć, a przybrzeżni rybacy z Zalewu Wiślanego doświadczają w czasie „śledziowych żniw" szczególnie trudów pogodowych. W otwartych łodziach zmagają się z niskimi temperaturami, silnym wiatrem i lodowatą wodą, często mającą zaledwie kilka stopni (całkiem niedawno akwen pokrywał lód). Trzeba mieć sporo siły i jeszcze więcej doświadczenia.

Dodatkowym wyzwaniem jest specyfika akwenu – Zalew Wiślany jest stosunkowo płytki, ale fala na nim jest „ostra". Trzeba umieć po nim pływać.

FOT. TOMASZ WASZCZUK/PAP

Tegoroczne połowy śledzia już trwają i są, według samych rybaków, najlepsze od co najmniej dwóch lat

Naturalny cykl

Śledzie pojawiają się w zalewie wczesną wiosną, gdy temperatura wody osiąga kilka stopni Celsjusza. Zjawisko to związane jest z naturalnym cyklem życia tego gatunku. Ryby wpływają z Bałtyku na płytsze i cieplejsze akweny, gdzie odbywają tarło. Na Zalewie Wiślanym są krótko - zwykle trwa to od dwóch do czterech tygodni. Gdy temperatura wody wzrasta do około 12-14 stopni Celsjusza, ryby wracają do Bałtyku. Może to stać się nagle, trudno jest przewidzieć koniec tarła.

„Śledziowe żniwa" od lat pozostają ważnym elementem funkcjonowania lokalnej gospodarki rybackiej oraz tradycji regionu nadzalewowego. Jak podkreślają rybacy, w krótkim czasie możliwe jest uzyskanie znacznej części rocznych dochodów.

- Na raz kuter łowi od 3 do 6 ton śledzi i dziennie załoga jednego kutra może wypłynąć na połów trzy razy. Tak więc jest to wymierny zarobek dla rybaków - mówił w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim" Andrzej Wiśniewski, dyrektor Stowarzyszenia Lokalna Grupa Rybacka Zalew Wiślany.

Na święto śledzia!

„Śledziowe żniwa" to nie tylko ekonomia, ale też część lokalnej tożsamości. W nadzalewowych miejscowościach mówi się o nich jak o czymś oczywistym, wpisanym w rytm roku. W tym czasie świeżą rybę sprzedaje się masowo „z kutra". Na nabrzeżach na rybaków czekają odbiorcy. Tak sprzedawana ryba trafia m.in. do wędzarni, do soli, a następnie na domowe stoły. Świeży śledź z Zalewu Wiślanego ma swoich stałych odbiorców i smakoszy.

„Śledziowe żniwa" stały się również elementem promocji regionu. Co roku okres intensywnych połowów tego gatunku na przedwiośniu kończy „święto śledzia", podczas których można spróbować lokalnych specjałów i poznać tradycje związane z rybołówstwem.

RARYTASY OBOK ŚLEDZIA

Zaznaczmy, Zalew Wiślany to akwen duży, klasyfikowany jako wewnętrzne wody morskie (długość polskiej części to 35 km, szerokość od 6 do 8 km), ale także płytki (średnia głębokość to ok. 2,5 m). To jedna z przyczyn specyficznej jakości wody w Zalewie Wiślanym, sprzyjająca eutrofizacji. Zjawisko to powoduje nadmierny wzrost glonów, a proces ten może spowodować wyczerpanie tlenu w zbiorniku wodnym. Choć woda jest coraz czystsza w porównaniu do lat 80. i 90. XX w., z uwagi na rozwój oczyszczalni ścieków, to wciąż w ostatnich latach nad Zalewem Wiślanym strzeżonych kąpielisk jest jak na lekarstwo.
Zalew Wiślany jest również ważnym akwenem dla rybołówstwa. Występuje w nim około 30 gatunków ryb, w tym zarówno ryby słodkowodne, jak i te preferujące wody słone. Według danych w akwenie poławianych jest ok. 1900 ton rocznie. Najwięcej śledzia, ale także leszcza, sandacza, płoci i okonia. Powszechnie występuje także flądra. Węgorzem z kolei akwen jest regularnie zarybiany. Ta ostatnia ryba uchodzi za rarytas, jest też ze wszystkich ryb poławianych w Zalewie Wiślanym najdroższa.

Edukacja zdrowotna będzie obowiązkowym przedmiotem w szkołach

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

Od nowego roku szkolnego szykuje się kolejna ważna zmiana w systemie edukacji. Edukacja zdrowotna stanie się obowiązkowym przedmiotem w szkołach. Do tej pory rodzice mogli decydować, czy dziecko będzie brało udział w zajęciach. Temat od początku budził ogromne emocje, a teraz uzyskał ramy prawne.

- Zajęcia będą obowiązkowe dla dzieci od klasy czwartej w szkole podstawowej i dwa lata w szkołach ponadpodstawowych w zależności od wyboru danej szkoły - ogłosiła na antenie TVN24 szefowa MEN Barbara Nowacka.

To wielka zmiana. W obecnie trwającym roku szkolnym przedmiot był nieobowiązkowy. Większość uczniów z pomorskich placówek zrezygnowała z zajęć. A dokładniej mówiąc – rodzice nie wyrazili zgody na uczestniczenie swoich pociech w edukacji zdrowotnej. Czy chodziło o brak zainteresowania zdrowiem? W dużym skrócie - zdaniem ministerstwa przedmiot ma na celu nauczenie podejmowania świadomych decyzji zdrowotnych i promuje zdrowy styl życia.

Rodzice różnie argumentowali swoje decyzje. Najmniejszą grupą odbiorców nowego przedmiotu są uczniowie szkół średnich.

- Syn ma codziennie po siedem, osiem godzin zajęć. Do tego dochodzą prace domowe i nauka w domu. Kolejna lekcja to dla niego za dużo – mówiła w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim" Monika Węsierska mama 15-latka, który uczęszcza do Zespołu Szkół Ekonomicznych w Starogardzie Gdańskim.

Dlatego ten trend ma się zmienić. Decyzja o tym, że przedmiot będzie obowiązkowy jest odpowiedzią na wieloletnie postulaty środowisk medycznych, które alarmują o pogarszającym się stanie zdrowia dzieci i młodzieży w Polsce.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Zajęcia z edukacji zdrowotnejbędą obowiązkowe dla dzieci od klasy czwartej w szkole podstawowej - oznajmiła minister edukacji Barbara Nowacka

Według specjalistów 44 proc. chłopców i 29 proc. dziewczynek ma nadwagę lub otyłość (OECD, 2024), 1 na 5 nastolatków samookalecza się przed 15 rokiem życia (Polskie Towarzystwo Psychiatryczne), 70 proc. dzieci nigdy nie rozmawiało z dorosłym o emocjach (Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę), co piąty nastolatek miał kontakt z pornografią przed 10 rokiem życia (raport NASK), cierpią na bezsenność, lęki, o których nie mówią nawet najbliższej rodzinie (FDDS 2023).

Program obowiązkowej edukacji zdrowotnej

Program nowego obowiązkowego przedmiotu zapowiada się obszernie. Ministerstwo zdecydowało się na podział, dający rodzicom pewien wybór. Pierwsza część zajęć będzie w pełni obowiązkowa dla każdego i skupi się na fundamentach zdrowego stylu życia. Druga część przedmiotu, stanowiąca około jednej dziesiątej całości programu, dotyczy edukacji seksualnej i to ona będzie miała charakter nieobowiązkowy.

Głos w tej sprawie zajęła Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, która z niepokojem przyjęła informację, że przedmiot edukacja zdrowotna ma zostać wprowadzony jako obowiązkowy, jednak bez komponentu dotyczącego zdrowia seksualnego i zaapelowała o ponowne rozważnie decyzji.

- Jako organizacja od 35 lat działająca na rzecz ochrony dzieci przed przemocą, wyrażamy głębokie ubolewanie wobec takiej decyzji. Edukacja zdrowotna, aby była skuteczna i odpowiadała na realne potrzeby młodych ludzi, musi być spójna i kompletna. Pominięcie obszaru zdrowia seksualnego oznacza pozostawienie dzieci i młodzieży bez rzetelnej wiedzy na temat ich własnego ciała, granic, relacji oraz bezpieczeństwa – twierdzą eksperci z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę.

Nad ostatecznym kształtem programowym czuwać będzie specjalnie powołany zespół ekspercki. W jego skład wejdą lekarze, psycholodzy oraz doświadczeni pedagodzy.

eprasa.pl 6837dead5f

MATERIAŁ INFORMACYJNY NCBR

0011503898

Nauka i biznes łączą siły na rzecz innowacji. Powraca Ścieżka SMART dla konsorcjów

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło nowy konkurs Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach. Instytucja przeznaczy w nim 350 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki na innowacyjne projekty badawczo-rozwojowe, których powodzenie wymaga współpracy biznesu, nauki, a także organizacji pozarządowych.

Komórkowa terapia raka trzustki, innowacyjne metody leczenia nowotworów głowy i szyi czy też nowoczesne kable elektroenergetyczne wysokich napięć oparte na oksydowanych drutach aluminiowych, zapewniające zwiększoną moc przesyłową i niższe straty energii - to tylko wybrane przykłady projektów, które aktualnie realizują konsorcja, z dofinansowaniem z Funduszy Europejskich. Aby uzyskać wsparcie, partnerzy tworzący te konsorcja dopracowali szczegóły przedsięwzięć, formalnie zawiązali współpracę oraz złożyli wnioski do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

- Jednym z głównych priorytetów NCBR jest łączenie nauki i biznesu. I to między innymi dzięki takim instrumentom jak konkurs Ścieżka SMART, możemy zbliżać te dwa światy. Kierujemy tu wsparcie na projekty, których realizacja wymaga współpracy. Takie podejście pomaga tworzyć rozwiązania o wysokiej wartości naukowej, po czym wdrażać je na rynek. W ten sposób innowacje znajdują swoje zastosowanie w naszym życiu codziennym – czy to w leczeniu, pozyskiwaniu przyjaznej środowisku energii, czy usprawnieniu działań – powiedział **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

W naborze mogą być dofinansowane projekty, które są realizowane przez przedsiębiorstwa (MŚP lub duże) w ramach konsorcjum z innymi przedsiębiorstwami, organizacjami badawczymi lub organizacjami pozarządowymi. Liderem konsorcjum musi być przedsiębiorstwo.

Uproszczone procedury

W nowym konkursie Ścieżki SMART zrezygnowano z modułowości wniosków o dofinansowanie. Każde z konsorcjów aplikując do NCBR musi obowiązkowo zaplanować realizację prac badawczo-rozwojowych w celu wytworzenia innowacyjnych produktów, technologii, usług lub procesów. Każdy z członków konsorcjum musi być odpowiedzialny za realizację przynajmniej jednego zadania w ramach prac B+R. Dodatkowo, w projekcie można zaplanować zadania związane z promocją zagraniczną wypracowanych w toku prac projektowych rozwiązań oraz działania związane z rozwojem kompetencji pracowników zaangażowanych w realizację projektu.

Wszystkie zgłoszone w naborze projekty muszą wpisywać się w Krajowe Inteligentne Specjalizacje. Komisja Europejska dopuściła możliwość realizacji projektów podwójnego zastosowania, czyli rozwiązań, które mogą zostać użyte zarówno w celach cywilnych, jak i wojskowych. Przedmiot projektu nie może dotyczyć rozwiązań mających zastosowanie wyłącznie militarne.

Nabór wniosków o dofinansowanie rozpoczął się 9 kwietnia 2026 r. i potrwa do 12 czerwca 2026 r. (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). Łączny budżet naboru to 350 mln zł, a kwota wnioskowanego dofinansowania nie może przekroczyć 140 mln zł na cały jeden projekt.

Każda osoba, która chciałaby uzyskać więcej informacji na temat naboru Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach może zgłosić się do działającego w NCBR Punktu Informacyjnego. Pytania można kierować telefonicznie, mailowo bądź umówić się na spotkanie stacjonarne lub online.

Nabór Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach realizowany jest w ramach Priorytetu I. Wsparcie dla przedsiębiorców programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie: gov.pl/ncbr

Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NCBR Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

eprasa.pl 6837dead5f

Tajemniczy przemytnik i rosyjski kontrwywiad. Czy chodzi o ORP „Orzeł”?

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

Rosjanie twierdzą, że powstrzymali przemyt części do okrętów podwodnych. Czy chodzi o ORP „Orzeł”, jedyny okręt podwodny typu „Kilo” w NATO?

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Na początku drugiej dekady lat dwutysięcznych ORP „Orzeł” zaczął częściej bywać w stoczni, niż na morzu

Rosyjski wywiad FSB twierdzi, że udaremnił przemyt części niezbędnych do remontu okrętu podwodnego, takiego samego typu jak nasz ORP „Orzeł”. Tę posowiecką jednostkę Marynarka Wojenna RP użytkuje od lat 80 XX w. Okręt jesienią zeszłego roku musiał ponownie trafić do stoczni.

ORP „Orzeł”, jedyny obecnie polski okręt podwodny, jest już jednostką bliską zużycia. W dodatku prześladuje go pech. Okręt ten, produkcji ZSRR (w kodzie NATO nosi oznaczenie „Kilo”) wszedł do służby w polskiej MW pod koniec lat 80. XX w. (zwodowano do w 1985 r.). W drugiej połowie lat 90 XX w. ORP „Orzeł” brał udział w licznych ćwiczeniach NATO, odbywał też wiele rejsów ćwiczebnych, m.in. szlakiem swojego słynnego imiennika, który we wrześniu 1939 r. wyrwał się z Bałtyku i dotarł do Wielkiej Brytanii. Jednak na początku drugiej dekady lat dwutysięcznych ORP „Orzeł”, który czterokrotnie zdobywał tytuły najlepszego okrętu bojowego MW RP, zaczął częściej bywać w stoczni, niż na morzu.

Początkiem pechowych zdarzeń był krótki remont zbiorników balastowych w roku 2013. „Orzeł” zderzył się z dokiem, wybuchł na nim pożar. Remontowano go z krótkimi przerwami, kiedy mógł służyć, aż do roku 2023. Ostatni remont był kompleksowy.

Zrealizowano całą serię napraw kluczowych elementów konstrukcji: remont kadłuba, remont zbiorników wysokiego ciśnienia, zbiorników balastowych, paliwowych, hydrauliki sterowej i ogólnookrętowej oraz systemu wydechu spalin. Latem 2023 r. odbył pierwsze rejsy, nawodne, po fazie napraw. Potem modernizacji poddano peryskop jednostki oraz maszt systemu antenowego. To właśnie po tych naprawach okręt przechodził kolejne testy na morzu, tym razem w zanurzeniu. Przywrócenie jednostki do sprawności miało (wg. portalu Gospodarka Morska) kosztować 653 tys. euro.

Pod koniec listopada 2025 r. ORP „Orzeł” miał uatrakcyjnić obchody Święta Marynarki Wojennej w Świnoujściu. Wyszedł z Gdyni, wkrótce jednak musiał przerwać rejs i zawrócić do portu. Przyczyną była awaria silnika. ORP „Orzeł” czeka kolejna naprawa.

Okręty podwodne projektu 877 (kod NATO: „Kilo”) to seria wielozadaniowych jednostek podwodnych z napędem spalinowo-elektrycznym. Stanowiły zmodernizowaną wersję eksportowego okrętu podwodnego projektu 877EKM Paltus. Służyły m.in. w Algierii, Wietnamie, Rumunii, Indiach.

Polska jako jedyny kraj NATO dysponuje okrętem podwodnym tego projektu, który oficjalnie pozostaje w czynnej służbie.

Z powodu trudności z dostępem do oryginalnych części z Rosji, która od lat jest państwem niemal wrogim, od dawna poszukiwane były alternatywne źródła podzespołów dla „Orła”. Szukano ich m.in. w krajach byłego bloku wschodniego, które posiadały podobne jednostki lub próbowały je naprawiać.

Podzespoły, o których informują rosyjskie media mogłyby pasować do mechanizmów ORP „Orzeł”

Teraz rosyjskie media informują o próbie przemytu części zamiennych okrętu podwodnego.

- Sprawca usiłował przekazać części służące do naprawy silnika diesla-generatora, głównego układu napędowego okrętów podwodnych projektu 877, przedstawicielowi innego kraju – można przeczytać w rosyjskim serwisie paluba.media.

Rosyjskie media powołują się w tej sprawie na informację od FSB – rosyjskiego wywiadu (następca KGB).

- Dyrekcja dla Petersburga i Obwodu Leningradzkiego FSB miała aresztować winnego, wszczęto postępowanie karne w sprawie nielegalnego eksportu technologii, broni i sprzętu wojskowego. Trwają prace śledcze i operacyjno-poszukiwawcze – informuje agencja RIA Novosti.

Podzespoły, o których informują rosyjskie media mogłyby pasować do mechanizmów ORP „Orzeł”. Do doniesień tych należy jednak podchodzić z dużą ostrożnością. Niewykluczone, że może chodzić o próbę prowokacji. Nie jedynej w ramach hybrydowych działań prowadzonych przez Federację Rosyjską wobec Polski i krajów Wschodniej Flanki NATO.

Były funkcjonariusz SOP nie był pod wpływem alkoholu i narkotyków

oprac. Wojciech Lesner
Słupsk

Podejrzany o zabójstwo w Ustce czteroletniej córki i usiłowanie zabójstwa czworga członków swojej rodziny były funkcjonariusz Służby Ochrony Państwa w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów nie był pod wpływem alkoholu i narkotyków - poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Słupsku Paweł Wnuk.

Doprowadzenie Piotra K. do Sądu Rejonowego w Słupsku na posiedzenie aresztowe

Prokurator Wnuk przekazał PAP, że śledczy otrzymali opinię biegłych po przeprowadzonych badaniach toksykologicznych podejrzanego 44-letniego Piotra K.

– Wynika z niej, że podejrzany w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów nie był pod wpływem alkoholu, narkotyków, środków odurzających ani psychotropowych – powiedział rzecznik prokuratury.

Opinia została dołączona do akt śledztwa, które prowadzi Prokuratura Okręgowa w Słupsku.

Paweł Wnuk przekazał, że podejrzany został poddany jednorazowemu badaniu psychiatrycznemu w warunkach ambulatoryjnych, by ustalić, czy był poczytalny w chwili popełniania zarzucanych mu przestępstw. Badanie przeprowadziło dwóch biegłych specjalistów.

– Opinia psychiatryczna nie została jeszcze wydana. Prokuratura czeka na nią – powiedział prok. Wnuk.

Dodał, że w ciągu kilku dni prokuratura skieruje do sądu wniosek o przedłużenie aresztu wobec Piotra K. na kolejne trzy miesiące.

Do zbrodni doszło 26 stycznia. Piotr K., funkcjonariusz SOP z 23-letnim stażem, z żoną i dziećmi spędzał urlop w Ustce na Pomorzu u teściów. Około godz. 21.30 po zakończonej grze w karty w mieszkaniu przy ul. Bałtyckiej Piotr K. zaatakował nożem rodzinę. Czteroletnia córka mężczyzny, mimo kilkudziesięciominutowej reanimacja zmarła.

44-latek w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku usłyszał zarzut zabójstwa córki i usiłowania zabójstwa czworga członków rodziny. Podejrzany przyznał się do zarzucanych czynów i został aresztowany.

Piotr K. został wydalony ze służby.

PAP

Zastrzelił swoje psy. Jest akt oskarżenia

Patryk Czerwiński
Region

Prokuratura Rejonowa w Człuchowie skierowała do człuchowskiego sądu rejonowego akt oskarżenia przeciwko Mirosławowi S. w związku z zabiciem dwóch owczarków podhalańskich w miejscowości Brzezie, gm. Rzecznica pod Człuchowem.

Do ujawnienia dwóch martwych psów doszło 22 listopada 2025 roku. Pływały one w stawie ogrodzonej posesji należącej do jednego z mieszkańców miejscowości Jeziernik. Mirosław S., 70-letni mieszkaniec powiatu słupskiego, usłyszał zarzuty zabicia dwóch psów. Do zdarzenia doszło dwa dni przed zatrzymaniem mężczyzny. Psy, które miały około 3-4 lat, zostały zastrzelone z myśliwskiej broni palnej.

Mężczyzna przyznał się do winy, tłumacząc, że zwierzęta stały się agresywne, uciekały z posesji i nie słuchały go. Dodał, że bardzo żałuje swojego czynu, ale był przekonany, że robi dobrze, bo obawiał się, że psy mogą kogoś zaatakować. Truchła wrzucił do stawu, bo jak stwierdził, nie miał siły ich zakopać.

- W toku przeprowadzonych w miejscu zamieszkania podejrzanego czynności policji zatrzymano należącą do niego legitymację myśliwego, sztucer, kniejówkę i ponad 100 sztuk amunicji. Mirosław S. zabezpieczoną u niego broń i amunicję posiadał legalnie i nie był uprzednio karany sądownie - informuje Prokuratura Okręgowa w Słupsku

Mężczyzna wyraził wolę dobrowolnego poddania się karze. Za przestępstwo zabicia zwierzęcia grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. ©℗

eprasa.pl 6837dead5f

MATERIAŁ INFORMACYJNY SANTANDER BANK POLSKA

0011478348

Czas na **Erste**

Rozmowa z **PIOTREM MIELEWCZYKIEM**, dyrektorem Biura Klienta Biznesowego i **PAWŁEM LISEM**, dyrektorem 1 Oddziału Santander Bank Polska

Santander Bank Polska już wkrótce zmieni się w Erste Bank Polska?

Paweł Lis: Już wkrótce, bo w weekend 24-26 kwietnia 2026 r. planujemy rozpocząć rebranding, czyli zmianę naszej marki na Erste Bank Polska. Od stycznia mamy nowego głównego akcjonariusza – Grupę Erste. Silna, wiodąca grupa bankowa w Europie Środkowej doceniła naszą pozycję rynkową i bardzo dobre wyniki.

Odbieramy to jako dowód uznania oraz potwierdzenie ogromnej wartości naszego banku, osiąganych wyników finansowych i jakości usług. Od prawie 40 lat służymy naszym klientom – z tą samą energią, dopasowanymi produktami, najwyższą jakością. I nadal będziemy.

Piotr Mielewczyk: Polska to rynek o ogromnym potencjale, zatem naturalne, że chcąc wejść na ten rynek, wybrano partnera, który jest mocny, wiarygodny i jakościowo spójny z wartościami. Dochodzi do tego jeszcze jeden aspekt: wysoki poziom eksperckości naszego zespołu. Mamy znakomitych ekspertów, którzy od lat pomagają rozwijać się zarówno lokalnym firmom, jak i dużym międzynarodowym korporacjom. I właśnie to profesjonalne i przewidywalne podejście jest najbardziej cenne w branży bankowej.

Klienci zaczynają zauważać, że część oddziałów Santander Bank Polska wygląda nieco inaczej niż dotychczas. Czy to już początek rebrandingu?

Paweł Lis: Mamy rozbudowaną sieć, tysiące punktów kontaktu z klientem, bardzo wiele materiałów, systemów i elementów wizualnych. Dlatego przygotowania rozpoczęliśmy wcześniej – tak, aby cały proces przebiegł sprawnie i w sposób niemal nieodczuwalny dla klientów. Stąd pewne miejsca są już częściowo dostosowane do nowej identyfikacji. Wszystko robimy etapowo i z zachowaniem pełnej spójności oraz zgodnie z przepisami prawa.

Piotr Mielewczyk: W ten sposób nie tylko zapowiadamy nadchodzącą zmianę i zapoznajemy naszych klientów z nową marką. Chcemy, aby klienci czuli, że wprowadzamy ich w tę zmianę krok po kroku. Przykładamy również dużą wagę do zapewnienia ciągłości działania, stabilności i bezpieczeństwa. W naszej współpracy z klientami nic się nie zmienia.

Czy klienci Santander Bank Polska powinni przygotować się na jakieś zmiany?

Paweł Lis: Nie. Cały proces zmiany marki przeprowadzimy tak, aby był jak najmniej odczuwalny dla naszych klientów. Nowe będzie logo i kolory. Ale nasi klienci nadal bankują z nami jak dotychczas, w placówkach spotykają tych samych doradców. Nasz bank to przede wszystkim ludzie, którzy dbają każdego dnia o klientów.

W banku już przygotowujemy się do procesu zmiany marki. Przede wszystkim informujemy o nowej marce banku w naszych kampaniach reklamowych – dodaliśmy specjalne oznaczenia z informacją o tym, że wkrótce zmienimy się w Erste Bank Polska. Systematycznie informujemy klientów o kolejnych etapach, zwracamy uwagę na aspekty bezpiecznego bankowania. Nie zmieniamy numerów kont, haseł, PIN-ów czy numeru infolinii.

Piotr Mielewczyk: Mamy nowego akcjonariusza, ale fundamenty naszej działalności pozostają bez zmian. Z perspektywy klientów firmowych nic się nie zmienia w naszej codziennej współpracy. Klienci mają tych samych bankierów i doradców, tę samą infrastrukturę, te same produkty, procesy i tę samą bankowość elektroniczną. Wszystkie umowy pozostają w mocy. Warto pamiętać, że takie zmiany są przygotowywane z wyprzedzeniem właśnie po to, aby klienci nie musieli podejmować dodatkowych działań.

Macie ofertę dla wszystkich grup klientów, czy coś się w tej kwestii zmieni?

Paweł Lis: Naturalnie nadal będziemy obsługiwać wszystkie grupy klientów. Mamy ofertę m.in. dla dzieci i młodzieży, rodziny, klientów zamożnych i bardzo zamożnych. Obsługujemy małe i średnie firmy. Jednocześnie rozwijamy ofertę produktów codziennego bankowania, a także kredyty, depozyty i inwestycje. Jeszcze przed wakacjami pojawi się kilka nowości w naszej ofercie. Nadal będziemy rozwijać naszą aplikację mobilną. Chcemy, aby korzystanie z naszych rozwiązań było dla klientów jak najbardziej wygodne i bezpieczne. Ostatnio wprowadziliśmy w bankowości internetowej ochronę behawioralną, aby nasi klienci byli jeszcze bardziej bezpieczni. I będziemy dalej rosnąć z naszymi klientami.

Jesteśmy jednym z najbardziej stabilnych i rentownych banków w kraju, o ugruntowanej silnej pozycji i bardzo dobrych wynikach finansowych. Nasza jakość obsługi oraz produkty są doceniane nie tylko przez klientów, ale także w niezależnych konkursach – jesteśmy „Najlepszym Bankiem dla firm" Forbesa, co roku stajemy na podium w rankingu Złoty Bank czy Instytucji Roku.

Piotr Mielewczyk: Z kolei w segmencie firm i korporacji mówimy o pełnej, zaawansowanej ofercie, począwszy od finansowania inwestycji, poprzez leasing i faktoring, aż po obsługę transakcyjną. I tu pojawia się ogromna szansa dla klientów, którzy działają na rynkach międzynarodowych. Dzięki wsparciu Grupy Erste będziemy mogli oferować naszym klientom dodatkowe możliwości w ramach ekspansji zagranicznej.

À propos ekspansji – jak wygląda przyszłość polskich firm z perspektywy banku?

Piotr Mielewczyk: Uważam, że ta perspektywa rysuje się optymistycznie. Coraz więcej polskich firm wychodzi na nowe rynki. Jednocześnie rośnie ich pozycja tam, gdzie już są obecne. Dzięki połączeniu naszej wiedzy i doświadczenia z międzynarodowym know-how Erste będziemy mogli zapewnić naszym klientom nowe możliwości rozwoju. W praktyce oznacza to większą płynność działania między krajami, dostępność kapitału czy lepszą obsługę walutową.

Paweł Lis: Wzrost polskich firm to z perspektywy gospodarki bardzo ważny trend. Silne firmy budują silną klasę średnią, a silna klasa średnia napędza konsumpcję i sprzedaż detaliczną. To zdrowy, wzajemnie wspierający się ekosystem. Jako bank widzimy, jak dynamicznie rozwija się przedsiębiorczość i jak rośnie skala ambicji polskich firm.

Rebranding to wielkie wyzwanie dla tak dużej organizacji. Czy można powiedzieć, że jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem?

Paweł Lis: Zdecydowanie tak. Kluczowe jest jednak to, aby nasi klienci przeszli przez zmianę marki banku w sposób jak najbardziej dla nich wygodny i bezpieczny. Dlatego cały proces przeprowadzamy tak, by był dla nich transparentny. My po prostu robimy swoje: codziennie obsługujemy kilka milionów klientów, realizujemy przelewy, udzielamy kredytów, doradzamy, pomagamy. Bank działa bez zmian. Zapraszamy do naszych placówek oraz do kanałów zdalnych, gdzie można nie tylko otworzyć konto, ale skorzystać z wielu innych produktów, wspierających finanse naszych klientów.

Piotr Mielewczyk: To początek nowego etapu, w którym klienci zyskują siłę nowego międzynarodowego partnera, a jednocześnie zachowują korzyści ze współpracy z bankiem, który znają od lat. Uważam, że to bardzo dobra wiadomość – zarówno dla naszych klientów, jak i dla nas jako instytucji.

O Grupie Erste można przeczytać na erste.pl.

eprasa.pl 6837dead5f

Zamienili makulaturę i elektroodpady na setki sadzonek. Za nami kolejna owocna odsłona akcji

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Wybór roślin w każdym z miejsc był duży. Znaleźć można było m.in. maliny, wiciokrzewy pomorskie, ligustry, irgi major, tawuły golden oraz różnokolorowe bratki

FOT. JOANNA SURAŻYŃSKA-BĄCZKOWSKA

Całe rodziny odwiedzały punkty zbiórki odpadów. Dla wielu była to bowiem okazja nie tylko do zdobycia roślin, ale też do zrobienia porządków w domu

FOT. MACIEJ KRAJEWSKI

Wśród oddawanego sprzętu można było znaleźć też swoiste skarby, jak np. telefon z tarczą numerową, którym może nie każdy z obecnych w ogóle umiałby się posługiwać

Maciej Krajewski
maciej.krajewski@polskapress.pl

„Drzewko za surowce wtórne" niezmiennie przyciąga. Przykładem trzy sobotnie odsłony kultowej akcji, podczas których mieszkańcy ochoczo zamieniali stary sprzęt czy kartony na rośliny.

Wraz z nadejściem wiosny powróciła akcja „Dziennika Bałtyckiego" - „Drzewko za surowce wtórne". W sobotę, 11 kwietnia na Pomorzu zawitała ona do trzech miejscowości: Gdańska (w centrum Auchan Gdańsk Szczęśliwa), Rumi (CH Auchan - Port Rumia) oraz Kartuz (w Parku Solidarności).

W każdym z tych miejsc jeszcze przed startem wydarzenia ustawiała się długa kolejka. Uczestnicy przynosili całe wózki starych kartonów, niesprawnych już drukarek, klawiatur komputerowych, telewizorów itp.

- To jedna z naszych najfajniejszych akcji, bo wszyscy na tym wygrywamy - mówił Maciej Sandecki, redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego". - Całe rodziny przyszły do nas ze śmieciami, które często zalegały na strychach i w piwnicach. To okazja, aby się tego pozbyć, a jednocześnie zyskać piękne rośliny.

I choć otrzymane w zamian sadzonki zawsze cieszą, to właśnie aspekt ekologiczny pozostawał dla wielu najistotniejszą częścią akcji- dawał im poczucie zrobienia czegoś dobrego zarówno dla siebie, jak i dla planety.

- Można się pozbyć kłopotliwych śmieci, a przy tym odebrać żywą roślinkę - mówił podczas gdańskiej akcji Piotr.

- Jesteśmy tu głównie, żeby oddać elektrośmieci. Nawet nie zależy nam aż tak na sadzonkach - opowiadała natomiast w Rumi Róża, która z rodziną na akcję przybyła z Gdyni.

- To jest prosta akcja, w którą warto się włączyć całymi rodzinami - podkreśla z kolei Edyta Zientarska, kierownik Wydziału Gospodarki Odpadami i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta w Kartuzach. - Zbieramy makulaturę, aby poprawić jakość poziomu segregacji. Dzięki temu wspieramy ochronę środowiska. Mamy przepiękne drzewka, które pozwolą uzielenić ogrody i balkony.

Nie tylko rośliny

Główne założenie każdej z sobotnich odsłon było takie samo - pozbyć się zalegających odpadów i przy okazji odebrać sadzonki do upiększenia ogrodów, działek itp. Nie oznacza to jednak, że akcje były identyczne. Uświetniały je bowiem wydarzenia towarzyszące.

W Gdańsku uzupełnieniem były warsztaty „Wykrzyknika" - Akademii Zabawy i Edukacji, na których stare gazety dostawały drugie życie i zamieniały się np. w zakładki do książki. Z kolei Grupa Gezet zaprezentowała tu dwa imponujące auta elektryczne: SUV Leapmotor C10 oraz miejski Leapmotor T03. Można było nie tylko je obejrzeć, ale i usiąść za kierownicą czy porozmawiać z doradcą.

W Rumi natomiast ogromną popularnością, na dodatek do odbieranych roślin, cieszyły się worki z ekologicznym kompostem. Duże jego ilości na akcję dostarczyła Eko Dolina.

Ponadto chętni mogli odebrać gadżety i miód od OPEC, a i nie brakowało zainteresowanych zajęciami z panią Teresą Stajnke z pracowni ST-ART. Pod jej czujnym okiem dzieci (przy wsparciu rodziców i dziadków) tworzyły piękne kwiatki z bibuły oraz krepiny.

Bogate stanowisko przygotowała również Ikea. Odpowiadając na proste pytanie można było się tu zaopatrzyć w butelkę wielokrotnego użytku czy pojemnik na jedzenie, a po wypełnieniu ankiety - ekologiczną torbę.

Popularność wydarzeń daje nadzieję, że prędko nie znikną one z kalendarza. Tym bardziej, gdy sami uczestnicy już zapowiadają powrót...

- Będziemy zbierać makulaturę cały rok i czekać do przyszłej edycji! - komentował w Gdańsku pan Tomek.

AUTOREKLAMA 0011508529

PARTNERZY LOKALIZACYJNI

PARTNERZY WSPIERAJĄCY

ORGANIZATOR

eprasa.pl 6837dead5f

Spółka odpowiadająca za rozwój MEW w Grupie Orlen przenosi się do Gdańska

Mateusz Tkarski
Gdańsk

Orlen Neptun jeszcze w tym roku przeniesie swoją siedzibę do Gdańska. To kolejna firma, która przybywa na Pomorze w ślad za inwestycjami.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Budowa morskiej farmy wiatrowej Baltic Power

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun zapowiedział, że zapadła decyzja o relokacji Orlen Neptun.

Ma do tego dojść jeszcze w tym roku.

- Jest decyzja! Orlen Neptun przenosi siedzibę do Gdańska! To ważny sygnał dla całej polskiej gospodarki. Energetyka wiatrowa na Bałtyku staje się ważnym filarem bezpieczeństwa energetycznego Polski. Decyzje lokalizacyjne zaczynają iść w ślad za strategicznymi inwestycjami - napisała w mediach społecznościowych Agnieszka Pomaska, posłanka KO.

Orlen Neptun odpowiada za rozwój morskiej energetyki wiatrowej w Grupie Orlen.Najbardziej zaawansowanym projektem jest farma wiatrowa o mocy 1140 MW Baltic Power, którą Grupa Orlen realizuje we współpracy z kanadyjskim partnerem Northland Power. Pierwsza energia z Baltic Power ma popłynąć jeszcze w tym roku. Spółka ma jeszcze pięć nowych lokalizacji pod budowę morskich farm wiatrowych na Bałtyku o łącznej mocy ok 5,2 GW. Cztery z nich znajdują się na Ławicy Odrzańskiej, w pobliżu Świnoujścia, gdzie koncern otworzył w czerwcu 2025 roku port instalacyjny dla projektów offshore wind.

Na piątej lokalizacji, położonej na wysokości miejscowości Choczewo w odległości ok. 22,5 km od wybrzeża Morza Bałtyckiego, powstanie Baltic East - najbardziej zaawansowany projekt drugiej fazy offshore wind w Grupie Orlen. Pod koniec ub. roku uzyskał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla morskiej farmy wiatrowej, wydaną przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Gdańsku. Decyzja dotyczy turbin, fundamentów, stacji elektroenergetycznych i kabli wewnętrznych.

Tym samym Baltic East wchodzi w decydującą fazę przygotowań - od finalizacji pozwoleń po podjęcie finalnej decyzji inwestycyjnej i rozpoczęcie prac budowlanych. Projekt zakłada szerokie wykorzystanie local content, angażując polskie firmy w dostawy komponentów, usługi logistyczne i serwisowe, co wzmocni krajowy łańcuch wartości i gospodarkę.

Orlen Neptun angażuje się także w projekty edukacyjne. W marcu zainaugurowana została XIII edycja studiów podyplomowych na kierunku morska energetyka wiatrowa realizowanych w roku akademickim 2025/2026 na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej, której partnerem strategicznym została spółka.

- Współpraca z Orlen Neptun, wzmacnia praktyczny wymiar kształcenia, daje uczestnikom dostęp do aktualnego doświadczenia rynkowego i realnych wyzwań projektowych. Na Politechnice Gdańskiej konsekwentnie kształcimy tak, aby kompetencje zdobywane na uczelni pomagały wejść w sektor wszystkim, którzy chcą profesjonalnie włączyć się w rozwój morskiej energetyki wiatrowej - mówi prof. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej.

©℗

KURSY WALUT

12.04.2026

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	420/429 (-)
USD	357/367 (-)
GBP	481/489 (-)
CHF	453/462 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	420/429 (-)
USD	357/367 (-)
GBP	481/489 (-)
CHF	453/462 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (0) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu

dziennikbaltycki.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

0011346478

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Gminy walczą o czyste powietrze

Czyste Powietrze Jest OK

Kowal to niewielkie, liczące ok. 3200 mieszkańców miasto w woj. kujawsko-pomorskim – jedna z najmniejszych pod względem obszaru gmin w Polsce. Prężnie działający tu samorząd postawił na ekologię i wsparcie mieszkańców w wymianie przestarzałych/nieefektywnych źródeł ciepła. – Jako jedna z pierwszych gmin w województwie podpisaliśmy porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu na obsługę programu Czyste Powietrze, by pomagać naszym mieszkańcom – mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Najpierw jednak próbowali ustalić skalę problemu. Kiedy powstała Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków, właściciele i administratorzy zostali zobowiązani do wypełnienia deklaracji w tej sprawie. Kowalski samorząd uzyskał od mieszkańców 100 proc. takich deklaracji. Wtedy okazało się, że na 1100 gospodarstw domowych 70 proc. ogrzewanych było kopciuchami. Urzędnicy postanowili to jak najszybciej to zmienić.

Edukacja najskuteczniejsza

Przekonywali mieszkańców do skorzystania z programu Czyste Powietrze przez akcje edukacyjne na festynach i innych imprezach plenerowych oraz przez artykuły w lokalnej prasie. Miasto zainstalowało także dwie stacje monitorujące, by mieszkańcy zobaczyli, jak zmienia się jakość powietrza w zależności od pory roku. Dane publikują na stronie internetowej miasta.
Stacje pokazują też, jaka jest różnica w zanieczyszczeniu powietrza między tą częścią Kowala, w której przeważa liczba kopciuchów, i tą w której kopciuchów już prawie nie ma.

Akcje okazały się bardzo skuteczne i pokazały, jak duże jest zainteresowanie mieszkańców takiej gminy jak Kowal programem – do tej pory na ok. 850 właścicieli prywatnych kotłowni (bo część budynków ma charakter wielorodzinny) aż 369 złożyło wnioski o dofinansowanie. Zawarto 336 umów i już zrealizowano 193 przedsięwzięcia. Łącznie do mieszkańców popłynęło ponad 6 mln zł dotacji.

Jeśli nie kopciuch, to co?

Ponieważ w Kowalu, po wielu latach starań, udało się rozpocząć

budowę gazociągu, większość chętnych wymieniała kopciuch na kotły gazowe. Ta opcja była tu najwygodniejsza. W obecnej edycji programu Czyste Powietrze piece na paliwo gazowe nie są już dofinansowywane.

– Z uwagi na zwartą zabudowę miasta, większość mieszkańców decydując się na termomodernizację i zmianę źródła ciepła przy wsparciu z Czystego Powietrza, wybiera obecnie kocioł na pellet – wyjaśnia burmistrz. Do wyboru są też kotły zgazowujące drewno, pompy ciepła, ogrzewanie elektryczne, a w gminach, gdzie jest to możliwe, podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Kowal chlubi się zielenią i czystym powietrzem

Miasto jest dumne ze swojej urody, tutejsza zieleń była kilkakrotnie prezentowana jako wzorzec na ogólnopolskich konferencjach samorządowych oraz w programach telewizyjnych.
– Staramy się być samorządem pod każdym względem ekologicznym. 100 proc. gospodarstw domowych w naszej gminie jest podłączonych do kanalizacji sanitarnej. Jeszcze przed wdrożeniem przepisów 100 proc. naszych mieszkańców miało podpisane umowy na odbiór odpadów. Zlikwidowaliśmy też kopciuchy we wszystkich budynkach samorządowych – mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.
Kowal jest operatorem nowego programu Czyste Powietrze. Zadaniem gminy, która podjęła się funkcji operatora, jest pomoc beneficjentom na wszystkich etapach – od wstępnych konsultacji, po końcowe rozliczenie inwestycji.
Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

Dotacja czeka na chętnych

Kto może wystąpić o dotację?
Właściciele i współwłaściciele jednorodzinnych domów mieszkalnych lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych mających wyodrębnioną księgę wieczystą.

Na co bezzwrotne dofinasowanie?
- Wymiana kopciucha na paliwo stałe na nowe, efektywne i ekologiczne źródło ciepła – pompę ciepła, ogrzewanie elektryczne, kocioł na biomasę (pellet drzewny czy zgazowujący drewno kawałkowe) oraz na podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.
- Modernizacja lub wykonanie instalacji grzewczej – instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej (w tym kolektory słoneczne do c.w.u. i pompa ciepła do samej c.w.u.).
- Niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- Ocieplenie przegród budynku.
- Wymiana okien i drzwi zewnętrznych oraz bram garażowych.
- Zakup rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.
- Ocena stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania. W nowym programie obowiązkowe są audyt energetyczny i dokument podsumowujący audyt energetyczny oraz – już po zakończeniu inwestycji – świadectwo charakterystyki energetycznej.

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl 6837dead5f

POLSKA *i* ŚWIAT

EDUKACJA

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zamierza poszerzać projektowanej nowelizacji Prawa oświatowego w sprawie zakazu korzystania z komórek w podstawówkach o przedszkola – wynika z informacji MEN przekazanej PAP. Resort wyjaśnił, że zasady higieny cyfrowej w przedszkolach są ujęte w rozporządzeniu. Do 23 kwietnia potrwają konsultacje projektu nowelizacji Prawa oświatowego o zakazie korzystania z telefonów w podstawówkach.

Jedna rozmowa Władysława Kosiniaka-Kamysza z byłym premierem Morawieckim nie oznacza jeszcze budowania koalicji

Stefan Krajewski minister rolnictwa, PLS

KRÓTKO

WIZYTA ZAGRANICZNA

Donald Tusk poleciał do Azji

Premier Donald Tusk rozpoczął w niedzielę wizytę w Korei Płd. Dziś w Seulu spotka się z prezydentem Republiki Korei Li Dze Mjungiem. Przeprowadzi też rozmowy z premierem Kim Min-seokiem, a także z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Republiki Korei Woo Won-shikiem. Na zakończenie wizyty w Seulu Donald Tusk spotka się z przedstawicielami czołowych koreańskich przedsiębiorstw i zrzeszeń biznesowych. Razem z premierem w delegacji biorą udział m.in. ministerowie finansów i rolnictwa oraz przedstawiciele polskich firm i instytucji.

W poniedziałek wieczorem premier uda się do Tokio, gdzie w środę spotka się z premier Japonii Sanae Takaichi i przedstawicielami Japońskiej Federacji Biznesu.

Celem wizyty w Korei Płd. i Japonii jest wzmocnienie współpracy bilateralnej. Rozmowy szefa polskiego rządu będą dotyczyły m.in. współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obronności oraz nowych technologii i cyfryzacji. PAP

PAMIĘĆ

86. rocznica zbrodni katyńskiej

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Mszą polową przy Muzeum Katyńskim w Warszawie rozpoczęły się wczoraj ogólnokrajowe obchody 86. rocznicy zbrodni katyńskiej. Później odbył się uroczysty Apel Pamięci połączony z oficjalnymi wystąpieniami i ceremonią składania wieńców przed Epitafium Katyńskim.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Handlarz bronią w rękach policji

Groźny gangster związany w przeszłości z gangiem mokotowskim został zatrzymany przez policjantów w Puławach. 61-letni Marcin L. poszukiwany był do odbycia czterech lat więzienia za handel bronią. Wcześniej odsiadywał wyrok m.in. za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

Mężczyzna ukrywał się ponad rok przed organami ścigania w związku z wyrokiem za handel bronią i amunicją oraz wprowadzanie do obrotu znacznej ilości narkotyków.

„Nie miał jakichkolwiek szans na ucieczkę. W kajdankach na rękach został dowieziony do Aresztu Śledczego w Lublinie" – poinformowała Anna Kamola z zespołu prasowego lubelskiej policji.

Premier porównał piątkę Kaczyńskiego do piątki Putina

Karolina Wrońska
Warszawa

Piątka Putina wobec Polski to piątka Kaczyńskiego – ocenił lider Koalicji Obywatelskiej premier Donald Tusk podczas sobotniego posiedzenia Rady Krajowej KO w Warszawie.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk wziął udział w sobotnim posiedzeniu Rady Krajowej Koalicji Obywatelskiej

Według premiera Donalda Tuska, żeby uporać się z najważniejszymi problemami współczesnego świata, „musimy wyeliminować wszystko to, co pachnie zdradą, co jest kolaboracją z tymi, którzy podnoszą rękę na polską niepodległość i na jedność Europy".

– Plan Putina wobec naszego kraju jest prosty, czytelny, nieskrywany. Możemy nazwać ten plan „piątką Putina". To jest próba rozwiązania, rozbicia i osłabienia Unii Europejskiej i takie klasyczne szczucie na Unię Europejską, które organizują ludzie służący interesom Rosji także tutaj w Polsce – powiedział premier.

W tej „piątce Putina" wymienił też szczucie na Ukrainę, skłócenie Polski i Ukrainy, skonfliktowanie Polski z Niemcami i rozbicie Unii Europejskiej. – Chyba nie muszę nikogo przekonywać, że widzimy aktorów tego spektaklu w Polsce też każdego dnia. Czynnych, aktywnych, często na wysokich stanowiskach – mówił.

W piątce wymienił też zablokowanie środków na zbrojenia w Polsce i w Europie. – Nikt nie ma tak oczywistego interesu w blokowaniu pieniędzy europejskich na zbrojenia Polski jak Putin, i był bliski zrealizowania swojego tego czwartego punktu – podkreślił.

– I piąty punkt – zniszczyć instytucje państwa demokratycznego. Zniszczyć instytucje demokracji liberalnej. Zniszczyć lub podważyć instytucje państwa prawa. Nie tylko w Polsce – zaznaczył

– To, co PiS zrobił tutaj przez lata, tak, to jest realizowanie piątego punktu Putina – stwierdził Tusk.

– Nie macie wrażenia, że ja czytam dzisiaj pięć punktów z nowej piątki Kaczyńskiego? Atak na Unię Europejską. Szczucie na Ukrainę. Konflikt z Niemcami. Zablokowane pieniądze europejskie na zbrojenia w Polsce. Atak na instytucje państwowe – wyliczył.

– To jest piątka Putina i to jest piątka Kaczyńskiego – dodał szef KO.

Przywołana przez szfa KO „piątka Kaczyńskiego to w rzeczywistości „piątka dla zwierząt", czyli projekt noweli ustawy o ochronie zwierząt przedstawiony we wrześniu 2020 r. przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Projekt zakładał m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra, ograniczenie uboju rytualnego oraz częstsze kontrole schronisk. Projekt utknął w parlamencie i ostatecznie nie wszedł w życie.

Dziesiątka na wybory

Donald Tusk przedstawił w sobotę „dziesiątkę na wybory". To Aleksandra Gajewska (posłanka), Monika Rosa (posłanka), Małgorzata Gromadzka (posłanka), Cezary Tomczyk (poseł), Paweł Bliźniuk (poseł), Maciej Wróbel (poseł), Maciej Tomczykiewicz (poseł), Arkadiusz Marchewka (poseł), Andrzej Domański (minister finansów, poseł) i Adam Szłapka (rzecznik rządu, poseł).

Jak powiedział o wyborach parlamentarnych w Polsce zaplanowanych na jesień 2027 r., „to będą wybory, które będą de facto twardą, ostateczną walką o utrzymanie niepodległości, bezpieczeństwa, jedności i pozycji Polski w Europie, o sprawy najważniejsze".

Rada Krajowa Koalicji Obywatelskiej wybrała w sobotę 15 wiceprzewodniczących, sekretarza i skarbnika. Funkcję wiceprzewodniczących objęli Barbara Nowacka, Adam Szłapka, Andrzej Domański, Radosław Sikorski i Rafał Grupiński oraz 10 tych, którzy byli wiceszefami PO. Sekretarzem generalnym pozostał Marcin Kierwiński, a skarbnikiem Jan Grabiec.

Koniec azylu dla Ziobry i Romanowskiego? Zmiana ekipy rządzącej na Węgrzech może mieć dla nich znaczenie

Marcin Koziestański
Warszawa

Wybory parlamentarne na Węgrzech mogą mieć bardzo duże znaczenie dla dwóch polskich polityków, którzy otrzymali azyl polityczny w tym kraju.

Pod koniec 2024 roku Marcin Romanowski, poseł PiS (dawnej Suwerennej Polski), oskarżony o nieprawidłowości w sprawie Funduszu Sprawiedliwości, otrzymał na Węgrzech azyl polityczny. Informował o tym jego pełnomocnik, mec. Bartosz Lewandowski.

Ten sam adwokat ogłosił w styczniu 2026 roku, że były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro także otrzymał taki azyl. On także jest oskarżony o szereg przestępstw w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości, postawiono mu między innymi zarzut kierowania grupą przestępczą.

Obaj politycy pokazywali się w towarzystwie premiera Viktora Orbana i liderów rządzącej partii Fidesz. Wspierają także obecny obóz władzy na Węgrzech. Podobnie zresztą środowisko dawnej Suwerennej/Solidarnej Polski.

Sondaże przedwyborcze wskazują, że po raz pierwszy od 2010 roku, kiedy to ekipa Orbana objęła władzę, może ona przegrać na rzecz partii TISZA.

Peter Magyar, lider tego opozycyjnego ugrupowania, zapytany został jeszcze w lutym o to, czego Romanowski i Ziobro mogą się spodziewać, jeśli jego partia przejmie władzę.

– Jeśli będą tu, gdy powstanie rząd TISZY, ekstradycja będzie miała miejsce pierwszego dnia, ale myślę że i tak wybiorą się do Mińska lub Moskwy – powiedział polityk.

Ponadto, biuro prasowe partii oświadczyło, że Węgry nie będą „zapewniać schronienia, nie mówiąc już o azylu, zagranicznym przestępcom".

eprasa.pl 6837dead5f

Traktory i ciężarówki zablokowały rafinerie, porty i terminal paliwowy

oprac. Anna Nagel
Dublin

Irlandzka policja usunęła w niedzielę traktory i ciężarówki, które od pięciu dni blokowały ruch w centrum Dublina w ramach protestu przeciwko gwałtownemu wzrostowi cen paliw.

Protestujący, rozgniewani ponad 20-procentowym wzrostem cen oleju napędowego od wybuchu wojny amerykańsko-izraelskiej przeciwko Iranowi, użyli w tym tygodniu traktorów i ciężarówek do zablokowania rafinerii ropy naftowej, dwóch portów, terminalu paliwowego oraz wielu dróg w całym kraju.

Protesty spowodowały poważne zakłócenia w transporcie w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji benzynowych w kraju, tworząc sytuację, którą minister finansów Simon Harris określił jako „bardzo niebezpieczny moment" dla kraju.

W sobotę policja usunęła blokadę wokół jedynej rafinerii ropy naftowej w kraju, a w niedzielę poinformowała, że rozpoczęła operację mającą na celu usunięcie blokady portu w Galway.

Rząd odmówił bezpośrednich negocjacji z protestującymi, wśród których są rolnicy i kierowcy, prowadzi jednak rozmowy z grupami reprezentującymi sektor rolniczy i transportowy na temat środków mających na celu złagodzenie skutków wzrostu cen paliw.
PAP

FOT. PETER MORRISON/AP/EAST NEWS

Protesty spowodowały poważne zakłócenia w ruchu w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji

W Islamabadzie nie osiągnięto porozumienia Iraku z USA

Anna Nagel
Islamabad

Rozmowy pokojowe pomiędzy USA a Iranem, które odbyły się w Islamabadzie, zakończyły się bez zawarcia porozumienia. Obie strony potwierdziły fiasko rozmów.

JACQUELYN MARTIN/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Wiceprezydent USA J.D. Vance opuścił w niedzielę Islamabad po fiasku rozmów z Iranem na temat pokoju na Bliskim Wschodzie

Pakistan będzie „nadal odgrywał swoją rolę w ułatwianiu kontaktów i dialogu" między Iranem a Stanami Zjednoczonymi – zapewnił w niedzielę pakistański minister spraw zagranicznych Ishaq Dar, odnosząc się do fiaska rozmów, które miały miejsce w Islamabadzie.

Prowadzone w sobotę w stolicy Pakistanu negocjacje pokojowe między Iranem a USA zakończyły się niepowodzeniem, co przyznały zarówno irańskie oficjalne media, jak i stojący na czele amerykańskiej delegacji wiceprezydent J.D. Vance. Delegacje obu krajów już wyjechały z Pakistanu. Wcześniej na konferencji prasowej Vance mówił, że „wraca do Stanów Zjednoczonych bez osiągnięcia porozumienia" po 21 godzinach rozmów z Iranem, w których pośredniczył Pakistan.

– Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla Stanów Zjednoczonych – powiedział Vance. – Jasno określiliśmy nasze czerwone linie, w jakich kwestiach jesteśmy gotowi im się przychylić, a w jakich nie, i wyjaśniliśmy to tak jasno, jak to tylko możliwe, a oni postanowili nie zaakceptować naszych warunków – dodał.

– Prostym faktem jest, że musimy zobaczyć stanowcze zobowiązanie, że nie będą dążyć do broni jądrowej i nie będą szukać narzędzi, które umożliwiłyby im szybkie jej uzyskanie. To jest główny cel Stanów Zjednoczonych i to właśnie staraliśmy się osiągnąć poprzez te negocjacje – mówił wiceprezydent USA. Zaznaczył, że dotąd nie widział po stronie Iranu woli całkowitego wyrzeczenia się ambicji nuklearnych.

– Osiągnęliśmy zgodę w wielu punktach rozmów, ale poglądy były różne w dwóch ważnych kwestiach, przez co nie osiągnęliśmy końcowego porozumienia – powiedział w niedzielę rzecznik MSZ Iranu Esmail Bagaei po fiasku rozmów z USA w Islamabadzie.

Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla USA

– Rozmowy odbywały się a atmosferze obustronnej nieufności, zatem to naturalne, że nie należy oczekiwać porozumienia w ciągu jednej sesji – powiedział irańskim mediom Bagaei.

Rozmowy pokojowe USA i Iranu w Islamabadzie rozpoczęły się w sobotę po południu. Władze Pakistanu były mediatorem w negocjacjach, które zaczęły się od osobnych spotkań premiera tego kraju Shehbaza Sharifa z delegacjami Iranu i USA. Vance chwalił pakistańskich gospodarzy, zaznaczając, że nie ponoszą żadnej winy za ich fiasko. PAP

Koniec zakazu domowego pędzenia alkoholu

oprac. Anna Nagel
Nowy York

Amerykański sąd federalny uznał pochodzący z 1868 roku zakaz domowej destylacji alkoholu za niekonstytucyjny. Orzeczenie znosi restrykcje wprowadzone w epoce odbudowy po wojnie secesyjnej.

Federalne przepisy sprzed 158 lat, wprowadzone w celu zapobiegania unikaniu podatków od wyrobów alkoholowych, zostały zakwestionowane przez Amerykanina Ricka Morrisa, który dążył do zalegalizowania produkcji bourbona w domu.

Sąd Apelacyjny Piątego Okręgu z siedzibą w Nowym Orleanie podtrzymał wcześniejsze orzeczenie i podkreślił, że rząd nie może wykorzystywać uprawnień podatkowych do kryminalizowania samej aktywności wytwórczej. W uzasadnieniu wskazano na stanowisko administracji, według której zakaz miał zapobiegać oszustwom, gdyż „destylator może łatwiej ukryć moc alkoholu lub samą działalność, jeśli aparat znajduje się w jego domu". Sąd uznał jednak, że uprawnienia Kongresu dotyczą opodatkowania gotowych przedmiotów, a nie działań, które mogą je dopiero wytworzyć.

Z pozwem wystąpił Morris wraz ze stowarzyszeniem Hobby Distillers' Association, które założył po wcześniejszej odmowie prawa do domowej produkcji alkoholu. Organizacja oceniła wyrok jako historyczne zwycięstwo i punkt zwrotny w działalności destylatorów-amatorów w całych Stanach Zjednoczonych.
PAP

Leon XIV wyrusza w wielką podróż do Afryki. Odwiedzi kraj, w którym nie był żaden papież

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV wyrusza dziś w 11-dniową podróż do Afryki. Jako pierwszy papież w historii odwiedzi Algierię, a następnie złoży wizytę w Kamerunie, Angoli i Gwinei Równikowej.

FOT. VATICAN MEDIA

Papież odwiedzi 11 miast i miejscowości w Afryce

To trzecia zagraniczna podróż wybranego w maju zeszłego roku Leona XIV. Wśród głównych tematów tej podróży będzie dialog międzyreligijny, migracja i sytuacja mniejszości chrześcijańskich, rola Kościoła, pokój, a także ubóstwo i zasoby kontynentu oraz takie wyzwania, jak korupcja czy rany wojen domowych.

Papież będzie przemawiał po angielsku, francusku, portugalsku i hiszpańsku – zapowiedziano w Watykanie. W programie podróży jest 18 przelotów samolotem i śmigłowcem.

Od poniedziałku do środy amerykański papież będzie w Algierii, której nie odwiedził wcześniej żaden z jego poprzedników. To dziesiąte co do wielkości państwo świata i największe w Afryce, liczące 46 milionów mieszkańców. 98 procent ludności to muzułmanie; chrześcijanie stanowią 0,3 procent. Szacuje się, że katolików jest tam około 9 tysięcy.

Po przylocie do stolicy kraju, Algieru, Leon XIV odda hołd poległym w wojnie o niepodległość Algierii przy pomniku Męczenników Maqam Echahid, a następnie spotka się z prezydentem Abd al-Madżidem Tabbunem. Wygłosi też przemówienie do przedstawicieli władz i społeczeństwa. W pierwszym dniu wizyty w Algierze odwiedzi również Wielki Meczet, jedną z największych świątyń islamskich na świecie, która może pomieścić 120 tysięcy osób. Papież będzie potem w ośrodku pomocy prowadzonym przez siostry augustianki oraz w stołecznej bazylice, w której spotka się ze wspólnotą katolicką kraju.

We wtorek uda się do miasta Annaba, czyli starożytnej Hippony, gdzie przez ponad 30 lat biskupem był święty Augustyn. Odprawi mszę w tamtejszej bazylice, której święty ten jest patronem i odwiedzi dom zakony augustianów.

W środę 15 kwietnia rozpocznie się drugi etap papieskiej podróży – wizyta w Kamerunie. Pond 60 procent jego ludności to chrześcijanie: katolicy i protestanci. Po przylocie do stolicy, Jaunde Leon XIV wygłosi przemówienie do władz i spotka się z ich przedstawicielami oraz z duchowieństwem. Odwiedzi też sierociniec. Na mszy, którą Leon XIV odprawi 17 kwietnia w Duali, spodziewanych jest około 600 tysięcy osób.

Papież powróci do Watykanu 23 kwietnia. To będzie jedna z najdłuższych w ostatnich latach papieskich podróży. PAP

eprasa.pl 6837dead5f

REKLAMA 0011507027

Starosta Starogardzki
ul. Kościuszki 17
83-200 Starogard Gdański

OBWIESZCZENIE

Starosta Starogardzki,

działając na podstawie art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j.: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

obwieszcza,

że na wniosek inwestora z dnia 4.03.2026 r. – Wójta Gminy Starogard Gdański z siedzibą przy ul. Sikorskiego 9, 83-200 Starogard Gdański, zostało wydane postanowienie nr AB.673.14.2024 w dniu 7.04.2026 r.

o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności

w decyzji tut. organu administracji nr AB.673.14.2024 z dnia 25.10.2024 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie publicznej drogi gminnej nr 213027G klasy „L" w miejscowościach Rokocin i Sumin o długości łącznej 1,8 km, sprostowanej następnie postanowieniem nr AB.673.14.2024 w dniu 13.11.2024 r.
Strony mają prawo do składania uwag i wniosków w przedmiotowej sprawie w terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia w Wydziale Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Starogardzie Gdańskim przy ul. Kościuszki 17, pok. nr 06 (parter), tel. 58 767-35-24.
Wydział Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej czynny w godzinach:
pon.-wt. – 7.30-15.30
śr. – 7.30-17.00
czwartek – dzień pracy wewnętrznej, wydział nieczynny dla klientów
pt. – 7.30-14.00
Starogard Gdański, 7.04.2026 r.

REKLAMA 0011507779

POWIAT PUCKI

OBWIESZCZENIE

Starosty Puckiego

o wszczęciu procedury ZRID na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego z wniosku Zarządu Powiatu Puckiego złożonego w dniu 30.01.2026 r. w sprawie wydania pozwolenia na realizację inwestycji drogowej wraz z nadaniem rygoru natychmiastowej wykonalności pn.:

„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1440G na odcinku od Leśniewo – Darzlubie długości 4,9 km", na działkach o nr ew.:

obręb 221107_2.0007 Leśniewo: 746, 711, 717, 688, 696, 718, 702, 710, 701, 719, 720, 698, 687, 686, 378/1 (378); 381/1 (381), 684/1 (684), 603/1 (603), 721/1 (721), 728, 44/1 *
obręb 221107_2.0003 Darzlubie: 50/1, 346/1
obręb 221107_2.0009 Mechowo: 223, 242/1 (242), 243/1 (243) *

w związku z ww. inwestycją następujące działki ulegną podziałom geodezyjnym:
obręb 221107_2.0007 Leśniewo: 378; 381, 684, 603, 721
obręb 221107_2.0009 Mechowo: 242, 243

w związku z ww. inwestycją następujące działki przejdą na własność Powiatu Puckiego:
obręb 221107_2.0007 Leśniewo: 378/1 (378); 381/1 (381), 684/1 (684), 603/1 (603), 721/1 (721), 728, 44/1 *
obręb 221107_2.0009 Mechowo: 242/1 (242), 243/1 (243) *

w związku z ww. inwestycją nastąpią czasowe ograniczenia w korzystaniu na następujących działkach:
obręb 221107_2.0007 Leśniewo: 729, 725, 727, 726, 743/4
obręb 221107_2.0003 Darzlubie: 153/6
obręb 221107_2.0009 Mechowo: 228

Uwaga: * w nawiasach podano nr działki przed podziałem

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.), zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Pucku, Urzędu Gminy Puck oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Pucku, Urzędu Gminy Puck oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Kolejowej 7B w Pucku w dniach pracy urzędu od poniedziałku do środy, w godzinach 7:30 do 15:30, w czwartki w godzinach 7:30 do 17:00 oraz w piątki 7:30 do 14:00 w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

Informacji o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz o możliwości składania uwag i wniosków w przedmiotowej sprawie udziela telefonicznie sekretariat urzędu: Wydział Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pucku, ul. Kolejowa 7b, od poniedziałku do środy w godz. 7.30-15.30, w czwartki w godz. 7.30 – 17.00 oraz w piątki w godz. 7.30- 14.00 pod nr telefonu: 58 673 41 86.

Kontakt telefoniczny z inspektorem prowadzącym sprawę możliwy jest w poniedziałki, środy w godzinach 9.00-15.00 oraz w czwartki 11.00 – 16.00 lub pod nr tel.: 58 698 22 96.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Środa
jest dla zdrowia

Kup dziennik
z dodatkiem
Strona Zdrowia

dziennikbaltycki.pl

REKLAMA 0011503921

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY W PRUSZCZU GDAŃSKIM

ogłasza:

Przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż następujących nieruchomości:

1. Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Julianowo** gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD1I/000316352/2, oznaczona jako działka nr **213/1** o powierzchni 0,6036 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość leży w terenie 8RL – teren otwarty z zabudowa rekreacyjną. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi – 121 600 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 28.04.26 r. godz. 10.00.** Szczegółowy opis nieruchomości i warunki przetargu zawiera ogłoszenie z dnia 24.03.26 r. opublikowane w miejscach zwyczajowo przyjętych oraz na stronie: www.nieruchomoscikowr.gov.pl

Szczegółowych informacji udziela KOWR OT Pruszcz Gdański Sekcja Zamiejscowa w Malborku ul. Wołyńska 19, tel. (055) 272-23-82.

REKLAMA 0011507850

Burmistrz Debrzna
ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno,
(59) 83 35 351 fax: (59) 83 35 366
urzad@debrzno.pl www.debrzno.pl

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuję, że na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Debrzno przy ul. Traugutta 2 oraz poprzez ogłoszenie w lokalnej prasie i opublikowanie na stronie głównej bip.debrzno.pl zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i zamiany.
Wykazy obejmują: sprzedaż nieruchomości lokalowej nr 2 w miejscowości Kamień nr 5A, zamianę nieruchomości lokalowej nr 2 przy ulicy Witosa nr 3 w miejscowości Debrzno oraz sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działka nr 128/2, obręb geodezyjny Uniechów.

REKLAMA 0011506866

OBWIESZCZENIE

Starosty Wejherowskiego

o wszczęciu postępowania ZRID na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) **zawiadamiam, że** na wniosek Zarządu Powiatu Wejherowskiego, reprezentowanego przez Pana Roberta Lorbieckiego - Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Wejherowie, w imieniu którego występuje Pan Karol Kotłowski, z dnia 5.11.2025 r., uzupełniony w dniu 24.03.2026 r., wszczęto postępowanie w sprawie:

wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej pn. zadania: „Rozbudowa drogi powiatowej nr 1455G w miejscowości Świetlino"

na nieruchomościach gruntowych na terenie Gminy Łęczyce określonych poniżej:

A. działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogi powiatowej nr 1455G:*
- obr. 0021 Świetlino działki nr ewid.: 97/2, 37/17 (37/5), 122/3 (122/1), 117/3 (117/1), 116/3 (116/2), 115/11 (115/1), 98/1 (98), 114/1, 37/19 (37/16), 99/7 (99/2), 40/11 (40/8), 40/9 (40/6), 100/7 (100/1), 96/2 (96), 96/1 (96), 89/1 (89), 44/5 (44/2), 44/3 (44/1), 42/3 (42/2), 43/3 (43/2), 88/3 (88/1), 41/6 (41), 47/7 (47/1), 68;

B. działki objęte obowiązkiem rozbiórki obiektów budowlanych, budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, zjazdów i innych dróg publicznych, budowy urządzeń wodnych:*
- obr. 0021 Świetlino działki nr ewid.: 97/1, 7/1 , 87, 96/3 (96), 44/6 (44/2), 38/1, 29, 35, 122/4 (122/1), 37/18 (37/5), 37/20 (37/16), 89/2 (89);

C. działki, na których Inwestor zrealizuje roboty budowlane w oparciu o posiadane prawo dysponowania nieruchomością na cele budowlane, o którym mowa w art. 22 ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane
obr. 0021 Świetlino działki nr ewid.: 100/4

* numery w nawiasach oznaczają numery działek przed podziałem

W związku z powyższym informuje się strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie. Z aktami sprawy można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Wejherowie po uprzednim umówieniu się, tel. 58 572-94-47, lub złożyć ewentualne zastrzeżenia i uwagi na piśmie.
Informuje się, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

eprasa.pl 6837dead5f

Dziennik Bałtycki
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 47

Polska piłka nożna od minionego piątku jest pogrążona w żałobie. W wieku zaledwie 49 lat zmarł nagle trener Jacek Magiera STR 17

Jacek Magiera
1977-2026

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

LECHIA W PŁOCKU NIE MIAŁA ATUTÓW I ZMARNOWAŁA PIŁKĘ MECZOWĄ
STR. 14

Arka pokazała inny futbol na wyjeździe i zremisowała w Krakowie
STR. 15

PGE Wybrzeże uległo mistrzowi Polski, ale teraz przed drużyną play-offy.
STR. 18

eprasa.pl 6837dead5f

Lechia nie przebiła się przez mur

Paweł Stankiewicz, Płock
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Lechia Gdańsk nie zdobyła nawet jednego punktu w Płocku. Najlepsza defensywa w PKO Ekstraklasie lepsza od najskuteczniejszego ataku.**

Wisła Płock	1 (1)
Lechia Gdańsk	0 (0)

Bramka: 1:0 Kyriakos Savvidis (30)
Wisła: Leszczyński - Haglind-Sangre, Kamiński, Mijusković - Rogelj, Savvidis, Nowak, Pacheco (71 Niarchos), Gallapeni (61 Lecoeuche) - Sekulski (83 Pomorski), Jurić (71 Kun)
Lechia: Paulsen - Wójtowicz, Diaczuk, Rodin, Vojtko - Želizko, Kapić (81 Kurminowski) - Mena, Sezonienko (59 Neugebauer), Cirković - Bobcek

Sędziował: Koki Nagamine (Japonia)
Widzów: 9522

FOT. LECHIA GDAŃSK/GRZEGORZ RADTKE

Lechia Gdańsk grała bardzo niedokładnie w ofensywie i w efekcie nie potrafiła strzelić choćby jednego gola w Płocku

Lechia od początku meczu była zmuszona do gry w ataku pozycyjnym i nie po raz pierwszy miała z tym spory problem. Przewaga biało-zielonych w posiadaniu piłki była wyraźna w pierwszej połowie, ale to w żaden sposób nie przełożyło się na stwarzanie okazji bramkowych.

Drużyna Wisły straciła w tym sezonie najmniej goli w PKO Ekstraklasie i przy dobrym, momentami głębokim, ustawieniu w defensywie skutecznie radziła sobie z atakami podopiecznych trenera Johna Carvera. Lechia miała inicjatywę, ale nie miała pomysłu. Grała wolno, przewidywalnie i niedokładnie, a próby dryblingu nie wychodziły. Iwan Żelizko i Rifet Kapić grali zbyt wolno i nie nadawali odpowiedniego tempa, Camilo Mena i Aleksandar Cirković nie błyszczeli na skrzydłach, a Kacper Sezonienko był mało widoczny. To wszystko sprawiało, że bardzo trudne zadanie miał Tomas Bobcek, który praktycznie był odcięty od podań. W efekcie drużyna z Gdańska w tej części gry oddała dwa celne strzały, które jednak nie sprawiły rywalom żadnego problemu.

Wisła za to przeczekała i zaatakowała skutecznie. Kyriakos Savvidis dopadł do odbitej futbolówki, minął łatwo piłkarzy Lechii, bo nie przeszkodzili mu Kacper Sezonienko, Iwan Żelizko, Matej Rodin oraz Maksym Diaczuk i spokojnie skierował piłkę do siatki obok Alexa Paulsena. To był pierwszy celny strzał ze strony Wisły w tym spotkaniu. Stracony gol sprawił wyraźnie przygasił biało-zielonych, którzy do końca pierwszej połowy spotkania nie potrafili już mocniej zaatakować bramki gospodarzy.

Lechia zaczęła drugą połowę od szukania wyrównującego gola, ale kończyło się głównie na rzutach rożnych. Ze stałego fragmentu gry szczęścia próbował Aleksandar Cirković, ale raz bezpośrednim uderzeniem z narożnika nie trafił w bramkę, a w kolejnej sytuacji piłkę wybił Rafał Leszczyński.

Druga połowa to było bicie głową w mur przez piłkarzy Lechii, ale niewiele biało-zielonym wychodziło. Stałe fragmenty nie przynosiły zagrożenia, a wszelkie dośrodkowania były blokowane. Z podaniami w pole karne defensywa Wisły też sobie dobrze radziła. W efekcie podopieczni trenera Carvera nie wypracowali sobie żadnej dogodnej sytuacji do zdobycia wyrównującego gola, bo nie potrafili poradzić sobie z mało przyjemnym stylem gry rywala.. Tak naprawdę to Wisła była bliżej podwyższenia wyniku po kontrach, ale raz dobrze zachował się Paulsen, a drugi strzał nie był celny. W doliczonym czasie gry idealną szansę na wyrównanie miał Tomasz Neugebauer, ale z kilku metrów huknął nad poprzeczką.

- Jak mnie pamięć nie myli, to już gramy chyba z siódmy raz w poniedziałek, nie wiem z jakiego powodu. Jeśli się ma drużynę opartą na takiej idei gry, jeśli chodzi o intensywność i na takiej energii, to jeśli tego brakuje, to jest się zupełnie innym zespołem niż zazwyczaj. Myślę, że porażka nie była spowodowana tym, że było mało chęci czy zaangażowania, ale tym, że nie do końca byliśmy agresywni z piłką, nie do końca graliśmy progresywnie i też nie zawsze zdążyliśmy doskakiwać do wysokiego pressingu - mówił trener Carver.

Pomimo problemów z energią i krótkiego czasu na odpoczynek szkoleniowiec zespołu z Gdańska nie zdecydował się na to, aby zrobić więcej zmian.

- Być może mogliśmy zrobić trochę więcej zmian przed tym meczem, ale też dokonaliśmy paru zmian w poniedziałkowym spotkaniu i był moment, że prawie przegraliśmy. To też miałem z tyłu głowy - podsumował trener Carver.

©℗

Neugebauer: To musi być gol i nie ma tłumaczenia

Paweł Stankiewicz, Płock
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Rozmowa z Tomaszem Neugebauerem, piłkarzem Lechii Gdańsk, który mógł dać remis w Płocku.**

Jak z Twojej strony wyglądały wasze usilne starania o to, żeby odwrócić losy tego spotkania?
Jak drużyna przeciwna stoi tak nisko w obronie, to próbujesz grać, próbujesz wrzucać, próbujesz szukać sobie okazji do tego, żeby strzelić bramkę. Nam się to, niestety, nie udało. Wisła była bardzo nisko ustawiona, a praktycznie ich napastnicy grali na 25 metrze, więc ciężko było strzelić bramkę.

Mieliście tak naprawdę jedną sytuację bramkową w tym meczu i ty ją miałeś. Musisz ją wykorzystać?
Wy o tym wiecie, ja o tym wiem. To musi być bramka, nie ma usprawiedliwienia. Źle trafiłem w piłkę i nic już teraz nie mogę zrobić.

Mówimy, że Wisła się cofnęła, ale wiedzieliście, że tak pewnie będzie.
Wiedzieliśmy o tym i mieliśmy plan, ale niestety nie udało się tego zrealizować. Po każdym przegranym meczu nigdy nie jesteś zadowolony. Głowa jest spuszczona w dół i myślisz o tym, co mogłeś zrobić lepiej i tak samo jest po tym meczu.

To jaki to był plan, bo mamy wrażenie, że Wisła was bardzo dobrze przeczytała i zniwelowała wszystkie atuty?
Tak jak już powiedziałem stanęli nisko. Oni praktycznie byli wszyscy w obronie. Tak się bronili i nawet mieliśmy ten plan i staraliśmy się go realizować, próbowaliśmy wrzutek, próbowaliśmy zagrań za plecy, jak oni wychodzili, ale ciężko się gra przeciwko drużynie, która gra tak nisko.

To jest zimny prysznic po dwóch zwycięstwach?
Na pewno kolejna lekcja. Wiemy, że mecze pokazują, że mamy jakieś problemy z drużynami, które grają nisko. Bo to nie był pierwszy taki mecz, podobnie było z Zagłębiem. Przegrywamy takie mecze i musimy nad tym popracować. ©℗

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Tomasz Neugebauer żałuje, że zmarnował świetną okazję na wyrównującego gola w doliczonym czasie gry

III i IV LIGA NA POMORZU

III LIGA

BŁĘKITNI STARGARD - WIKĘD LUZINO 1:4 (0:1)
Bramki: Konrad Prawucki (61) - Piotr Kurbiel (37, 71), Dawid Konkol (52, 65)
ELANA TORUŃ - LIPNO STĘSZEW 1:1 (0:0)
Bramki: Oskar Sikorski (77) - Hubert Kaptur (89)
FLOTA ŚWINOUJŚCIE - POGOŃ NOWE SKALMIERZYCE 0:2 (0:0)
Bramki: Filip Szewczyk (64-karny), Dawid Rachel (90)
NOTEĆ CZARNKÓW - CARTUSIA KARTUZY 3:2 (2:1)
Bramki: Michał Kuskowski (14), Hubert Szulc (41), Klaudiusz Milachowski (73) - Aleksander Reclaw (22), Zak Abbott (47)
WYBRZEŻE REWALSKIE REWAL - ZAWISZA BYDGOSZCZ 2:7 (1:2)
Bramki: Oliwer Smuniewski (32), Wiktor Kurzawa (88) - Wojciech Szumilas (12, 62), Sebastian Rak (20), Michał Cywiński (57), Antoni Prałat (77, 80, 83)
POGOŃ II SZCZECIN - VICTORIA WRZEŚNIA 1:2 (0:0)
Bramki: Kacper Stanowski (50) - Arkadiusz Wolniewicz (62), Sebastian Kamiński (90)
TŁUCHOWIA TŁUCHOWO - KLUCZEVIA STARGARD 0:3 (0:1)
Bramki: Kacper Pietrzyk (45-karny, 90+4), Marcin Surdacki (90+1)
WDA ŚWIECIE - LECH II 2:3 (0:1)
Bramki: Oskar Januszewski (51), Paweł Słaby (89) - Patryk Palat (40), Tymoteusz Gmur (50), Karol Delikat (90+7)
POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA - UNIA SWARZĘDZ 0:1 (0:1)
Bramka: Miłosz Matuszewski (1)

TABELA

1. Zawisza	26	59	57-18
2. Luzino	25	54	58-29
3. Polonia	26	53	54-34
4. Elana	26	48	43-30
5. Lech II	25	41	51-35
6. Flota	26	41	40-38
7. Kluczevia	26	39	43-29
8. Wda	26	38	31-42
9. Noteć	25	36	37-36
10. Cartusia	26	36	36-38
11. Błękitni	26	33	41-43
12. Lipno	26	33	34-43
13. Unia	26	30	28-32
14. Victoria	26	29	30-36
15. Pogoń	26	25	23-39
16. Pogoń II	25	24	44-54
17. Tłuchowia	26	20	21-49
18. Wybrzeże	26	13	14-60

IV LIGA

GRYF WEJHEROWO - WIERZYCA PELPLIN 1:0 (1:0)
Bramka: Jakub Rompca (38)
POMEZANIA MALBORK - PIAST CZŁUCHÓW 3:0 (2:0)
Bramki: Tomasz Grabowski (18, 75), Konrad Nędza (24)
CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI - SOKÓŁ BOŻEPOLE WIELKIE 2:1 (0:1)
Bramki: Karol Szopiński (52), Bartosz Zalewski (90+2) - Patryk Łuszcz (39)
JAGUAR GDAŃSK - CHOJNICZANKA II CHOJNICE 1:0 (0:0)
Bramka: Antoni Kowaluk (74)
POWIŚLE DZIERZGOŃ - POGOŃ LĘBORK 0:2 (0:0)
Bramki: Krystian Faltyński (53), Wiktor Miotk (58)
BYTOVIA BYTÓW - ARKA II GDYNIA 1:1 (1:1)
Bramki: Patryk Dąbrowski (38) - Marcus da Silva (17)
GEDANIA GDAŃSK - GRYF SŁUPSK 1:5 (0:2)
Bramki: Jakub Klepaczewski (87) - Maciej Gregorek (28), Damian Mosiejko (36, 66, 82), Daniel Piechowski (84)
GROM NOWY STAW - ANIOŁY GARCZEGORZE 6:0 (2:0)
Bramki: Norbert Hołtyn (17), Fabian Urbański (20, 49), Igor Jankowski (62, 71), Tomasz Panek (76)
KP STAROGARD GDAŃSKI - STOLEM GNIEWINO 4:0 (0:0)
Bramki: Oskar Paprzycki (48), Mateusz Borowski (64), Damian Kostkowski (66), Radosław Stępień (90)

TABELA

1. Gedania	24	60	80-25
2. Grom	24	52	64-23
3. KP Starogard	24	49	61-26
4. Gryf Sł.	23	43	38-21
5. Arka II	22	41	45-31
6. Czarni	23	40	48-33
7. Chojniczanka II	24	40	54-42
8. Jaguar	24	38	32-29
9. Anioły	23	35	38-36
10. Pogoń	24	33	33-32
11. Gryf W.	23	28	35-34
12. Wierzyca	24	28	32-47
13. Powiśle	22	21	22-36
14. Sokół	23	21	28-45
15. Stolem	24	21	24-45
16. Bytovia	23	20	22-48
17. Pomezania	24	18	25-58
18. Piast	24	4	16-86

eprasa.pl 6837dead5f

Piłka nożna Żółto-niebiescy przegrywali, potem prowadzili, a ostatecznie wywieźli punkt z Krakowa

ARKA POKAZAŁA INNE OBLICZE WYJAZDOWE

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Arka Gdynia pokazała się ze znacznie lepszej strony w meczu wyjazdowym i przyniosło to efekty.

Cracovia	2 (1)
Arka Gdynia	2 (1)

Bramki: 1:0 Gabriel Charpentier (24), 1:1 Oskar Kubiak (29), 1:2 Vladislavs Gutkovskis (48), 2:2 Mauro Perković (53)
Cracovia: Madejski - Piła, Wójcik, Henriksson, Perković (81 Traore) - Al-Ammari, Klich - Kameri (61 Dominguez), Sans(81 Tabisz), Hasić - Charpentier (46 Praszelik)
Arka: Grobelny - Zator, Hermoso, Marcjanik, Gojny - Nguiamba (72 Perea), Jakubczyk (82 Rzuchowski) - Kubiak (72 Rusyn), Kerk, Kocyła (61 Szysz) - Gutkovskis (82 Espiau)
Sędziował: Karol Arys (Szczecin)
Widzów: 13 087

Trener Dariusz Banasik wyszedł z założenia, że zwycięskiego składu się nie zmienia, więc postawił na tych samych piłkarzy, co w bardzo udanym spotkaniu z Zagłębiem Lubin. Z jednym wyjątkiem, bo do Krakowa nie pojechał Damian Węglarz. W bramce pojawił się zatem Jędrzej Grobelny, który w ekstraklasie pojawił się ponownie po blisko dwóch latach. W tym sezonie w barwach żółto-niebieskich grał tylko w Pucharze Polski.

- Damian ma uraz pleców, który już się za nim ciągnie od jakiegoś czasu. Mam jednak nadzieję, że na kolejne spotkanie z Jagiellonią będę miał już wszystkich do dyspozycji – mówił trener Banasik.

Piłkarze żółto-niebieskich pokazali zupełnie inne oblicze niż w zdecydowanej większości meczów wyjazdowych w tym sezonie. Przede wszystkim drużyna z Gdyni nie była głęboko schowana i czekająca na kontry, ale szukała swoich szans na strzelenie gola. Za to miała tym razem więcej problemów w defensywie. Gabriel Charpentier bardzo łatwo ograł Michała Marcjanika, nie zatrzymał go Kike Hermoso, a piłkarz Cracovii pewnym strzałem w długi róg skierował piłkę do siatki. Za chwilę znowu Marcjanik źle się zachował, ale tym razem Grobelny uratował sytuację. Za to za chwilę odpowiedziała Arka. Kapitalnym dośrodkowaniem popisał się rozgrywający bardzo dobry mecz Sebastian Kerk, a Oskar Kubiak wyprzedził Mauro Perkovicia i głową wykończył akcję.

FOT. WOJCIECH MATUSIK
Arka pokazała, że potrafi atakować i strzelać gole także na wyjazdach

W dalszej części pierwszej połowy gospodarze mieli dwie okazje bramkowe. Grobelny kapitalnie obronił strzał głową Charpentiera po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, a w samej końcówce Pau Sans znalazł się w dobrej pozycji, ale trafił prosto w bramkarza Arki.

- Nie wiem, czy w sytuacji bramkowej mogłem zrobić coś więcej. Musiałbym zobaczyć to na wideo, teraz trudno powiedzieć. Bardzo długo czekałem na swoją szansę, ale byłem przygotowany. Bardzo się cieszę, że gram w Krakowie – mówił wGrobelny.

Mocny i energetyczny był początek drugiej połowy spotkania. Zaczęła Arka, bo po dośrodkowaniu Kerka piłkę odegrał Dawid Gojny, a Vladislavs Gutkovskis obrócił się i skierował futbolówkę do siatki. Wielka radość w zespole żółto-niebieskich, która jednak trwała tylko pięć minut. Ajdin Hasić spokojnie ograł Gojnego w polu karnym i dośrodkował tak, że Perković strzałem głową skierował piłkę do siatki. Pogubili się obrońcy, bo przy Perkoviciu nie było nikogo.

Cracovia miała swoje szanse. Wtedy, gdy błąd popełnił Hermoso, ale zdążył go naprawić, gdy Grobelny wygrał pojedynek sam na sam z Hasiciem, a Mateusz Klich z kilku metrów fatalnie przestrzelił. Swoje okazje miała także Arka, zwłaszcza po świetnych zagraniach Kerka. Trzy szanse zmarnował Gutkovskis. Arka odpuściła strefę spadkową spychając do niej Pogoń Szczecin. Jednak Pogoń swój mecz z Piastem Gliwice gra dziś.

©℗

Ligi zagraniczne. Grabara coraz bliżej degradacji, Lewandowski na ławce

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Kamil Grabara przepuścił dwie kolejne bramki, a jego Wolfsburg jest głównym kandydatem do spadku. Robert Lewandowski spędził mecz na ławce, a pozostali nasi liderzy nie zachwycili.

Martwić muszą przede wszystkim dwie kontuzje. Jakuba Modera zabrakło w ostatnich treningach Feyenoordu Rotterdam, co przełożyło się na nieobecność pomocnika w składzie na niedzielne spotkanie z NEC Nijmegen. To już kolejna taka przerwa reprezentanta Polski - wcześniej kontuzja pleców wykluczyła go z gry w pierwszej części sezonu i na boisko wrócił dopiero w lutym. Z powodu urazu wypadł do końca sezonu skrzydłowy Sturmu Graz, Filip Rózga. 19-latek doznał kontuzji mięśniowej podczas treningu i nie pomoże drużynie w decydującej fazie rozgrywek.

Kapitan podziwiał... konkurenta

Ponadto Lewandowski cały mecz 31. kolejki La Ligi, w którym FC Barcelona podejmowała derbowego rywala Espanyol Barcelona, przesiedział na ławce rezerwowych. W tym czasie jego największy konkurent o miejsce w składzie w ofensywie, Ferran Torres, błyszczał na murawie, kompletując dublet już po 25 minutach.

FC Barcelona po przerwie dorzuciła jeszcze dwa trafienia - na listę strzelców wpisali się Lamine Yamal oraz Marcus Rashford, który w 89. minucie ustalił wynik meczu na 4:1 na Camp Nou. Lewandowskiemu na ławce towarzyszył rezerwowy bramkarz zespołu prowadzonego przez Hansiego Flicka, Wojciech Szczęsny.

Spadek zagląda w oczy

Niepokoić może także forma Kamila Grabary. Bramkarz VfL Wolfsburg oraz reprezentacji Polski od kilku tygodni prezentuje słabszą dyspozycję. Już wcześniej został jednym z najgorzej statystycznie wypadających golkiperów pod względem liczby wpuszczonych bramek, a w meczu z Eintrachtem Frankfurt dodał kolejne dwie, powiększając liczbę strat w trwającym sezonie do 65. Sytuacji nie ułatwia postawa defensywy, a sam Wolfsburg po kolejnej porażce znajduje się w bardzo trudnym położeniu - na przedostatnim miejscu w tabeli, zagrożonym spadkiem z Bundesligi do niższej klasy rozgrywkowej.

FOTSYLWIA DABROWA/POLSKA PRESS
Widmo degradacji coraz mocniej zagląda w oczy Kamilowi Grabarze i jego kolegom z VfL Wolfsburg

Wielki triumf w Serie A zanotowało „polskie" Udinese Calcio, które sprawiło sensację na San Siro, pokonując 3:0 faworyzowany AC Milan. Co prawda tylko z jednym Polakiem na murawie - Jakubem Piotrowskim, który pojawił się na boisku po wejściu z ławki w drugiej połowie, gdyż ostatnio kontuzjowany napastnik Adam Buksa nie podniósł się z niej choćby na chwilę.

Niesamowita droga trenera Runjaicia

Podopieczni Kosty Runjaicia - byłego trenera Legii Warszawa i Pogoni Szczecin - zajmują wciąż 10., „spokojne" miejsce tabeli. Przy okazji warto przypomnieć, drogę jaką niemiecki trener przebył w ostatnich miesiącach do bezpiecznej strefy w Serie A. Otóż dokładnie trzy lata temu remisował z... Miedzią Legnica przy 5000 widzów na trybunach.

Nicola Zalewski w Atalancie Bergamo musiał przełknąć gorycz porażki u siebie z Juventusem FC (0:1). Decydującego gola strzelił Jeremie Boga chwilę przed zejściem do szatni na przerwę. Reprezentant Polski zagrał do 55. minuty, kiedy zmienił go Giacomo Raspadori. Arkadiusz Milik, który niedawno wrócił po ciężkich kontuzjach i długich rehabilitacjach, przesiedział całe spotkanie 32. kolejki na ławce rezerwowych Starej Damy.

Na drugim planie we Francji

We Francji z kolei postaciami drugoplanowymi w Stade Rennes byli dwaj reprezentanci Polski. Przemysław Frankowski oraz Sebastian Szymański - który szczególnie przeżył śmierć swojego trenera z czasów Legii Warszawa, Jacka Magiery - pojawili się na boisku w meczu przeciwko Angers SCO przed ostatnim kwadransem spotkania.

Nie wpłynęli jednak na wynik rywalizacji - obie bramki dla ich zespołu padły jeszcze w pierwszej połowie, natomiast rywale odpowiedzieli trafieniem w 65. minucie.

WYNIKI W LIGACH TOP5

32. kolejka Premier League:
West Ham - Wolves 4:0, Arsenal - Bournemouth 1:2, Brentford - Everton 2:2, Burnley - Brighton 0:2, Liverpool - Fulham 2:0.

29. kolejka Ligue 1:
Paris FC - AS Monaco 4:1, Olympique Marsylia - Metz 3:1, Auxurre - Nantes 0:0, Stade Rennes - Angers 2:1.

31. kolejka La Liga:
Real Madryt - Girona 1:1, Real Sociedad - Alaves 3:3, Elche - Valencia 1:0, Barcelona - Espanyol 4:1, Sevilla - Altetico 2:1.

29. kolejka Bundesligi:
Augsburg - TSG Hoffenheim 2:2, Heidenheim - Union Berlin 3:1, Wolfsburg - Eintracht Frankfurt 1:2, Borussia Dortmund - Bayer Leverkusen 0:1, RB Lipsk - Borussia M'gladbach 1:0, FC St. Pauli - Bayern 0:5.

32. kolejka Serie A:
AS Roma - Pisa FC 3:0, Torino - Hellas Werona 2:1, Cagliari - Cremonese 1:0, AC Milan - Udinese 0:3, Atalanta - Juventus 0:1.

©℗

eprasa.pl 6837dead5f

PKO Ekstraklasa Ligową kolejkę poprzedziła druzgocąca informacja

Legia nie zagrała z Górnikiem do końca i straciła dwa punkty

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Totalny ścisk panuje w tabeli PKO Ekstraklasy. Legia Warszawa mogła odskoczyć od strefy spadkowej, ale pogubiła się w finałowej akcji hitu z Górnikiem. I zamiast 3 punktów ugrała tylko oczko.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Kibice stołecznej Legii w przejmujący sposób pożegnali trenera Jacka Magierę

Kolejkę poprzedziła druzgocąca informacja. W piątkowy poranek zmarł nagle asystent selekcjonera reprezentacji Polski Jacek Magiera, związany wcześniej z Legią Warszawa, Rakowem Częstochowa czy Śląskiem Wrocław. Miał 49 lat. Wszyscy, którzy go znali podkreślają: - To był wspaniały, prawy człowiek.

Wszystkie weekendowe mecze zostały poprzedzone minutą ciszy. Przejmujące obrazki zobaczyliśmy w stolicy na stadionie przy Łazienkowskiej. Ultrasi Legii, choć mieli bardzo mało czasu, zaprezentowali przepiękną sektorówkę z wizerunkiem zmarłego. Odpalone race podświetliły jego inicjały. - Nigdy nie zapomnimy - skandowały trybuny. Piłkarze zagrali z czarnymi opaskami.

Mecz długo nie chciał się rozkręcić. Dopiero w ostatnich minutach padły obie bramki. Legia po analizie VAR dostała karnego, zamienionego na gola po mocnym uderzeniu Rafała Augustyniaka. Gdy jej kibice zaczęli już sprawdzać aktualną tabelę i dostrzegli w niej wirtualny awans na jedenaste miejsce, wtedy Górnik w finałowej akcji doprowadził do wyrównania. Fanów uszczęśliwił Paweł Bochniewicz, a więc stoper, który po latach wrócił z Holandii i dopiero doszedł do formy po zerwaniu więzadeł. - Będzie co opowiadać wnukom - napisał dumny w mediach społecznościowych.

Górnik z powodu podziału punktów opuścił podium. W Zabrzu po takim finiszu nikt się specjalnie chyba tym nie przejmuje, tym bardziej że zespół wywalczył upragniony awans do finału Pucharu Polski. A ten jest przecież przepustką do trzeciej rundy eliminacji Ligi Europy.

Planu awaryjnego nie ma już Jagiellonia, która w dalszym ciągu ma za to problem z wygrywaniem. Tym razem ugrała tylko i aż remis z Koroną w Kielcach. Tylko - bo uchodzi za głównego pretendenta do tytułu. I aż - gdyż wcale nie była lepszą drużyną. Poza tym upiekło się jej z nieodgwizdaniem jedenastki, kiedy Sławomir Abramowicz wskoczył na Wiktora Długosza.

Powiew optymizmu nastąpił w Widzewie. Zespół pod wodzą Aleksandra Vukovicia wydłużył serię bez porażki - do pięciu meczów. Mało tego, po serii remisów w końcu sięgnął po komplet punktów. Po męczarniach skromnie pokonał u siebie Bruk-Bet Termalikę Nieciecza, wciskając jedyną bramkę tuż przed doliczonym czasem. Grał już wówczas o jednego zawodnika więcej - po czerwonej kartce dla Arkadiusza Kasperkiewicza.

Łodzianie pozostają w grze o byt, natomiast drużyna Słoników powoli musi oswajać się z perspektywą rychłego (po sezonie) powrotu na zaplecze. Strata już jest gigantyczna.

Duże rzeczy robi za to Zagłębie Lubin, które po trzech z rzędu porażkach wróciło do zwycięzania. Wynik z Radomiakiem został ustalony w 4. minucie. Wtedy błysnął Marcel Reguła, którego ciężko będzie zatrzymać w zespole, skoro są chętni na wydanie oczekiwanej kwoty rzędu 5-6 mln euro. Młodzieżowego reprezentanta żegnały oklaski.

Na własnych zasadach mecz rozegrała Wisła Płock. Udało jej się zatrzymać najlepszą ofensywę ligi, czyli Lechię Gdańsk (55 zdobytych bramek w sezonie). Nafciarze przeprowadzili też akcję dającą zwycięstwo. Jeszcze przed przerwą błysnął pozyskany w zimowym okienku Kyriakos Savvidis, przedzierający się w gąszczu rywali w polu karnym. ©℗

28. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA PŁOCK - LECHIA GDAŃSK 1:0
Bramka: Savvidis 30

KORONA KIELCE - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:1
Bramki: Remacle 22 - Pululu 29-karny

ZAGŁĘBIE LUBIN - RADOMIAK RADOM 1:0
Bramka: Reguła 4

WIDZEW ŁÓDŹ - BRUK-BET NIECIECZA 1:0
Bramka: Bergier 89

LEGIA WARSZAWA - GÓRNIK ZABRZE 1:1
Bramki: Augustyniak 82-karny - Bochniewicz 90+6

CRACOVIA - ARKA GDYNIA 2:2
Bramki: Charpentier 24, Perković 53 - Kubiak 29, Gutkovskis 47

MOTOR LUBLIN - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:1
Bramki: Ndiaye 68 - Brunes 90+1

1. Lech Poznań	27	45	46-37
2. KGHM Zagłębie Lubin	28	44	42-33
3. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
4. Górnik Zabrze	28	43	40-33
5. Wisła Płock	28	42	29-26
6. Raków Częstochowa	28	40	37-35
7. GKS Katowice	27	39	36-35
8. Motor Lublin	28	39	37-40
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Korona Kielce	28	37	36-34
11. Cracovia Kraków	28	37	33-33
12. Piast Gliwice	27	35	34-36
13. Legia Warszawa	28	34	33-32
14. Radomiak Radom	28	34	43-42
15. Arka Gdynia	28	34	30-47
16. Pogoń Szczecin	27	34	36-42
17. Widzew Łódź	28	33	33-35
18. Bruk-Bet Termalica	28	25	33-51

29. kolejka:
17 kwietnia (piątek)
GKS Katowice - Motor Lublin (godz. 18.00), Legia Warszawa - Zagłębie Lubin (godz. 20.30)
18 kwietnia (sobota)
Radomiak Radom - Widzew Łódź (godz. 14.45), Górnik Zabrze - Korona Kielce (godz. 17.30), Pogoń Szczecin - Lech Poznań (godz. 20.15)
19 kwietnia (niedziela)
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Wisła Płock (godz. 12.15), Raków Częstochowa - Cracovia Kraków (godz. 14.45), Arka Gdynia - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30)
20 kwietnia (poniedziałek)
Lechia Gdańsk - Piast Gliwice (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

15 goli
Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin)
13 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
12 goli
Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)
11 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)
10 goli
Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Sebastian Bergier (Widzew)
Dwunasty gol w sezonie. Dzięki niemu zespół drżący o utrzymanie dopisał nie jeden, ale trzy punkty. Tuż przed doliczonym czasem gry znalazł sposób na bramkarza ostatniej Bruk-Bet Termaliki Nieciecza. Kto by się w Łodzi spodziewał latem, że zawodnik ściągnięty za darmo będzie najskuteczniejszy na tym etapie?

FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

Trener Jagiellonii na zwycięstwo w Kielcach będzie musiał jeszcze poczekać

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Adrian Siemieniec, trener Jagiellonii Białystok nie ma szczęścia do meczów z Koroną w Kielcach. Na pierwsze zwycięstwo w Świętokrzyskiem musi jeszcze poczekać.**

Dla Siemieńca, który niedawno przedłużył kontrakt z Jagiellonią, była to czwarta wizyta w Kielcach w roli trenera Jagiellonii i po raz kolejny nie udało mu się wywieźć kompletu punktów. W piątek jego „Jaga" zremisowała w Kielcach 1:1. Bilans jego występów na tym terenie to teraz dwa remisy i dwie porażki.

- Będę musiał poczekać na zwycięstwo w Kielcach. Bardzo liczyłem na to, że to będzie dzisiaj, ale nie zrobiliśmy tego - powiedział na pomeczowej konferencji prasowej.

Z postawy swoich podopiecznych zadowolony był szkoleniowiec gospodarzy Jacek Zieliński, choć nie krył, że czuje niedosyt, wskazując na przewagę statystyczną swojego zespołu, który oddał aż 21 strzałów.

- Uważam, że zagraliśmy dobry mecz. Myślę, że jeden z lepszych na wiosnę, jeśli nie najlepszy. Byliśmy dzisiaj mimo wszystko stroną dominującą - ocenił spotkanie trener Korony.

Mecz w Kielcach toczył się w atmosferze żałoby po zmarłym w piątek Jacku Magierze. Obaj szkoleniowcy swoje wypowiedzi rozpoczęli właśnie od zmarłego byłego trenera m.in. Legii Warszawa i Śląska Wrocław, oddając mu hołd. Adrian Siemieniec przyznał, że Magiera był mu szczególnie bliski.

- Żadne słowa nie oddadzą tego, jak my wszyscy się czujemy. Żegnaj Jacku i spoczywaj w pokoju - powiedział trener Jagiellonii.

- Straciliśmy porządnego, dobrego człowieka i dobrego trenera. Przykre - mówił wyraźnie poruszony szkoleniowiec gospodarzy Jacek Zieliński.

Od oświadczenia swoją konferencję rozpoczął także trener Lechii Gdańsk John Carver po meczu w Płocku z Wisłą, przegranym przez jego zespół 0:1.

- Zanim zacznę podsumowywać spotkanie, chciałbym powiedzieć, w imieniu społeczności Lechii Gdańsk, że jesteśmy pogrążeni w smutku, że odszedł znakomity trener Jacek Magiera. Wierzę, że dzieli nas tylko czas, a nie odległość, że się spotkamy. Łączymy się z rodziną w smutku - powiedział.

Trener Wisły Mariusz Misiura nie krył zadowolenia z faktu, że jego zespół na tym etapie rozgrywek ma już 42 punkty.

- Gratuluję mojej drużynie dyscypliny i realizacji planu sztabu szkoleniowego. Przygotowanie do meczu było fantastyczne. Ten wynik, który dziś zrobiliśmy, jest kluczem dla nas, że po zdobyciu 40 pkt ten sezon się nie zakończy, ale żeby się dopiero rozpoczął - podsumował mecz Misiura. ©℗

eprasa.pl 6837dead5f

CAŁEJ POLSKIEJ PIŁCE BĘDZIE CIEBIE BRAKOWAŁO, JACKU...

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Niezwykle trudno jest pogodzić się z myślą, że odszedłeś tak wcześnie, o wiele za wcześnie, Jacku... Szok, żal i niedowierzanie pozostaną na długo z ludźmi, którzy Cię szanowali. A szanowaliśmy wszyscy...

FOT. ŁUKASZ SZAŁKOWSKI/POLSKA PRESS

Odszedłeś zdecydowanie za wcześnie, Jacku... Spoczywaj w pokoju

Zanim dotarło do mnie, że Jacek Magiera nie żyje, minęła niejedna dłuższa chwila, nie mogłem uwierzyć, że tragiczna wiadomość na pewno dotyczy właśnie tego młodego - zaledwie 49-letniego - wysportowanego i nienagannie prowadzącego się mężczyzny.

Jeśli miałbym określić Jacka jednym słowem, użyłbym epitetu: dojrzały. „Magic" był taki już jako junior (poznaliśmy się tuż po zdobyciu przez polskich juniorów tytułu mistrza Europy w kategorii U-16 w 1993 roku), świetnie panował nad emocjami, był ponad wiek ogarnięty jeśli idzie o życiową inteligencję; nie tylko tę boiskową, choć na placu gry też w wieku 20 lat był gotowy na występy w walczącej o najwyższe trofea Legii.

Nie zaniedbał przy tym edukacji, mimo przeprowadzki z Częstochowy (i Rakowa) do stolicy i ograniczeń - przede wszystkim czasowych - które w tym zakresie niesie kariera zawodowego piłkarza, skończył wyższe studia na wydziale historycznym. I odkąd pamiętam - był naturalnym liderem, urodził się z takimi predyspozycjami. Paweł Janas nawet się nie zastanawiał przejmując młodzieżówkę, która walczyła o igrzyska w Sydney w roku 2000, kto dostanie opaskę, tylko po prostu wręczył ją Jackowi. I bardzo mu zaufał, „Magic" był rzeczywiście prawą ręką trenera, i to nie tylko podczas meczów.

Jako młody, „szalejący" reporter byłem odpowiedzialny w redakcji „Przeglądu Sportowego" za tamtą młodzieżową kadrę. Jeździłem na - zdecydowaną - większość meczów i zgrupowań, które odbywały się głównie w miejscowości Dąb Polski niedaleko Płocka, gdyż to obiekt tamtejszej Wisły był areną eliminacyjnych meczów zespołu Janasa. Magiera miał u trenera specjalne prawa, wypowiadał się na tematy związane z organizacją treningu bodaj na równi z szefem banku informacji, którym był Maciej Skorża. A gdy temu drugiemu nie udało się właściwie „przeczytać" lewej nogi Franka Lamparda przed konfrontacją z Anglią, potrafił z tego faktu publicznie zażartować (co także dowodziło jego pozycji w grupie) - tyle że w sposób taktowny, subtelny. Bo to także cechowało tego pasjonata futbolu, któremu Janas zmienił pozycję - ze stopera na defensywnego pomocnika, zamieniając na boisku z Maciejem Terleckim. To - czyli wysoka kultura osobista.

W pamięci utkwił mi moment, gdy dzień przed rozpoczęciem kwalifikacji młodzieżowego Euro w Bułgarii Jacek zadzwonił do mnie tuż przed północą, abym pomógł mu... zebrać resztę kadry z dyskotek w okolicach Złotych Piasków. Takie były czasy, taka (niska) świadomość profesjonalizmu u ówczesnych młodzieżowców, ale i z takim niestandardowym wyzwaniem doskonale sobie poradził. Przypominam ten epizod, aby oddać, jak bardzo czuł się odpowiedzialny za zespół, i ile był w stanie zrobić i poświęcić dla grupy, w której funkcjonował. On - zawodowiec w każdym calu, który niczego nie robił na pół gwizdka.

W rozmowach lubił podkreślać, że w reprezentacjach młodzieżowych - licząc od najmłodszych roczników - rozegrał 99 meczów i zabrakło tylko tego setnego - w pierwszej reprezentacji Polski. Zabrakło pewnie trochę szczęścia - i być może pewniej dozy dynamiki, którą dysponowali konkurencji do gry w dorosłej kadrze - ale Magic nigdy nie rozdzierał szat z tego powodu. Bo mimo studiów na historii od początku miał klarowny pomysł na siebie po karierze; w życiu zawodowym chciał być trenerem, w prywatnym głową rodziny, tatą Jasia i Małgosi. Współtworzył w Legii Młode Wilki, aby dzieci miały gdzie spotykać się z futbolem, w czasach, gdy (prawie) nikt nie myślał jeszcze o szkoleniu w akademiach.

Jako piłkarz zapisał się w historii Legii - nie tylko tytułem mistrzowskim, ale też i piękną bramką wbitą wielkiej Wiśle Kraków we wrześniu 2003 roku. Jako szkoleniowiec również pobierał szlify w klubie z Łazienkowskiej - specjalizował się w trudnych przypadkach, co może potwierdzić... Kamil Grosicki - którego starał się trzymać w ryzach, ale była to edukacja bardzo udana. I owocna. Jacek w nagrodę rozegrał z Legią niezapomniane mecze w Lidze Mistrzów - zremisowany z galaktycznym Realem Madryt i zwycięski ze Sportingiem Lizbona, wywalczył tytuł mistrza Polski. Walory swego warsztatu potwierdził tytułem wicemistrzowskim ze Śląskiem Wrocław. „Po drodze" był selekcjonerem kadry U-20, zasmakował startu w mistrzostwach świata w tej kategorii wiekowej - na polskich boiskach.

Co ważne, Jacek zawsze był taki sam. Spokojny, opanowany, zachowywał zimną krew. Nawet wówczas, gdy został w Legii skreślony jako zawodnik przez Franciszka Smudę i musiał przejść na - chwilowe - wypożyczenie do Widzewa. Rozmawialiśmy dosłownie chwilę po tamtej decyzji, ale dzwoniąc do mnie „Magic" już na chłodno analizował scenariusze na jutro, nie rozdrapywał ran; choć mógł i w zasadzie powinien.

Był pasjonatem, ale - może zresztą przede wszystkim - perfekcjonistą. Mocno, od zawsze i do końca, pracował nad samorozwojem, dużo dawał od siebie. Nie załamywał się na zakrętach, nie odlatywał po sukcesach. Zawsze pozostawał sobą, to znaczy dojrzałym facetem, co w pewnym momencie podkreśliła tylko przedwczesna siwizna.

Takim właśnie Jacku Cię zapamiętam... Miałeś wszystko, aby zostać selekcjonerem pierwszej reprezentacji Polski - w każdym wymiarze, zarówno warsztatowym, jak i tym ludzkim, również etycznym... Odszedłeś za wcześnie, zdecydowanie za wcześnie...

Żegnaj. Polskiej piłce będzie Ciebie brakowało... ©℗

Jacka Magierę pożegnali prezydent i reprezentanci

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W piątek, 10 kwietnia polski futbol pogrążył się w żałobie. W wieku 49 lat niespodziewanie zmarł Jacek Magiera - były piłkarz, trener, ostatnio asystent selekcjonera reprezentacji Polski.

Szkoleniowiec zasłabł podczas treningu i mimo interwencji lekarzy zmarł. Drugiego trenera reprezentacji pożegnali prezydent RP Karol Nawrocki, prezes PZPN Cezary Kulesza, UEFA, a także reprezentanci Polski, m.in. Sebastian Szymański, Matty Cash oraz Robert Lewandowski.

W piątkowy poranek, Magiera wyszedł pobiegać i nagle zasłabł. Przewieziono go do Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Niestety, akcja reanimacyjna nie przyniosła rezultatu. Cała polska piłka pogrążyła się w żałobie. Każdy mecz trwającej kolejki w PKO Ekstraklasie i w niższych ligach został poprzedzony minutą ciszy.

Wiadomość o śmierci Jacka Magiery, z głębokim żalem przyjął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki. Napisał: „Żegnaj, Polska Ci dziękuje" - dodając zdjęcie, na którym ściskają sobie dłonie.

Minister sportu i turystyki, Jakub Rutnicki przypomniał o zaangażowaniu zmarłego szkoleniowca w rozwój futbolu młodzieżowego:

„Z ogromnym smutkiem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magiery. Wspaniały człowiek, świetny trener, mistrz Polski z Legią Warszawa, który z pasją rozwijał polską piłkę nożną – także w pracy z młodzieżowymi reprezentacjami. Wyrazy współczucia dla Rodziny i Bliskich".

Drugiego trenera reprezentacji kraju pożegnał Polski Związek Piłki Nożnej i jego prezes, Cezary Kulesza:

„Z wielkim smutkiem i niedowierzaniem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magiery. Trudno znaleźć właściwe słowa w obliczu tak nagłej i zupełnie niespodziewanej straty. Jacek był wyjątkowym piłkarzem, świetnym trenerem, ale przede wszystkim bardzo dobrym człowiekiem, na którym zawsze można było polegać. Pragnę złożyć wyrazy współczucia rodzinie i bliskim. Jednocześnie apeluję do mediów oraz wszystkich komentujących o uszanowanie prywatności pogrążonej w żałobie rodziny".

„Z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się o śmierci asystenta trenera reprezentacji Polski, Jacka Magiery. Nasze myśli są z całą polską społecznością piłkarską, a także z Jego rodziną, przyjaciółmi i kolegami w tym trudnym czasie. Spoczywaj w pokoju, Jacku" - to wpis z oficjalnego profilu UEFA.

Swego szkoleniowca pożegnali również reprezentanci Polski. Kapitan drużyny narodowej Robert Lewandowski opublikował swoje zdjęcie z Magierą i dodał: „Trenerze, nie tak miało być. Wyrazy współczucia dla rodziny i najbliższych".

Bardzo osobisty wpis opublikował Sebastian Szymański, który rozwijał się pod okiem trenera Magiery nie tylko ostatnio w drużynie narodowej, ale także na znacznie wcześniejszym etapie, w Legii Warszawa:

„Serce pękło. Nie mogę dopuścić do siebie myśli, że już nigdy nie usiądziemy razem do rozmowy. Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Dałeś mi o wiele więcej, niż można oczekiwać od trenera. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które nigdy bym nie poprosił, a które

Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które bym nie poprosił, a okazały się najważniejsze...

okazały się najważniejsze. Wszystko, co dziś osiągnąłem, zaczęło się od Ciebie. Pokazałeś mi drogę, którą mam podążać - nie tylko jako zawodnik, ale też jako człowiek. Każda minuta z Tobą była czymś wartościowym. Tyle rozmów, tyle pięknych chwil razem. Już mi tego brakuje. Spoczywaj w pokoju, Jacek" - napisał Szymański.

„Byłeś takim niesamowitym facetem, zawsze z uśmiechem. Będzie nam Ciebie bardzo brakować. RIP Legendo" - dodał Cash.

Legendarny bramkarz Jan Tomaszewski przyznał w rozmowie z „Super Expressem", że widział Magierę jako przyszłego selekcjonera reprezentacji i to już jako następcę obecnego trenera kadry.

Zmarłego pożegnały kluby PKO Ekstraklasy i niższych lig. W żałobie są Legia Warszawa i Śląsk Wrocław, które Magiera prowadził. Kluby opublikowały kondolencje na swoich profilach w mediach społecznościowych. Piłkarze obu zespołów wyszli na mecze w specjalnych strojach, a fani Legii domagają się, aby Akademia klubu została nazwana imieniem zmarłej w piątek legendy... ©℗

eprasa.pl 6837dead5f

Piłka ręczna PGE Wybrzeże Gdańsk mierzyło się wczoraj z mistrzami Polski z Płocka

Zakończyli część sezonu, ale wciąż są niepewni

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Szczypiorniści z Gdańska w niedzielę zakończyli w hali GUMedu zasadniczą część sezonu Orlenu Superligi 2025/2026. To, na którym miejscu będą, zależy od dzisiejszego meczu w Kaliszu.

PGE WYBRZEŻE GDAŃSK - ORLEN WISŁA PŁOCK 24:31 (12:14)

Wybrzeże: Zembrzycki, Poźniak - Stępień, Czertowicz 1, Stanescu, Tomczak 4, Pepliński 1, Będzikowski 2, T. Gębala 3, Papina 3, Rodak 3, Czapliński 1, Michałowicz 2, Peret 1, Zmavc 1, Domagała 1
Wisła: Bergerud, Borucki - Janc 6, Richardson 3, Zarabec 1, Fazekas 3, Ilic 3, Szita, Kosorotow 2, Daszek 7, Szyszko, Sroczyk 1, Krajewski 1, Mihić, Serdio 4, Dawydzik

Sędziowali: Korneliusz Habierski, Grzegorz Skrobak (Głogów)
Widzów: 600

FOT. ADAM WARZAWA/PAP
Maciej Papina i Zoran Ilic walczą o pozycję w meczu Wybrzeża z Wisłą

48 punktów w 24 meczach ligowych zgromadzili podopieczni trenera Patryka Rombla. Na finiszu sezonu zasadniczego nie udało im się poprawić dorobku, bo musieliby wspiąć się na sportowe wyżyny. W hali GUMedu na Aniołkach stawiła się bowiem mistrzowska Orlen Wisła Płock, czyli niepokonana drużyna Orlenu Superligi.

Gdańszczanie postawili na to, co wyróżnia klasowe zespoły, czyli mocną defensywę. Miało to swój wyraz na tablicy wyników, bo pierwsze minuty spotkania w niedzielę obfitowały w popisy linii broniących, a nie snajperów w obu drużynach. Początkowo wynik był cały czas bliski remisowi. 30 minut intensywnej gry w wypełnionej, kameralnej hali Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego zakończyło się z minimalną przewagą zespołu Xaviera Sabate.

Tuż po przerwie i zmianie stron goście z Płocka złapali jednak swój rytm, odskakując Wybrzeżu na trzy-cztery trafienia. We znaki Gdańszczanom dawał się Michał Daszek oraz Słoweniec Mitja Janc. Lider tabeli ligowej nadal skrzętnie pilnował dostępu do własnej bramki, a gospodarzy wybiły z rytmu nieudane próby rozegrania. Tym samym emocje wygasły, bo faworyci nie zamierzali stracić miana niepokonanych.

- Wiedzieliśmy, że to będzie ciężki mecz, bo to jednak Wisła Płock. Gdzieś tam nawiązaliśmy walkę. Ostatecznie wynik nie jest korzystny, bo przegraliśmy. Możemy pięknie zagrać, a nie wygrać, więc nic z tego. Wolę brzydko wygrać, niż ładnie przegrać - powiedział po spotkaniu Mateusz Zembrzycki, bramkarz PGE Wybrzeża wybrany MVP spotkania.

- Rundę zasadniczą oceniam bardzo dobrze. To był ciężki okres, bo pierwszy raz po kontuzjach rozegrałem cały sezon w pełni. Cały zespół w ten etap włożył dużo pracy - mówi Wiktor Tomczak, rozgrywający Wybrzeża.

Piłkarze ręczni PGE Wybrzeża Gdańsk nie wiedzą jeszcze, na którym miejscu finalnie zakończą rozgrywki. Tuż za nimi czai się Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski, która dziś o godz. 20.30 zagra na wyjeździe z Netlandem MKS-em Kalisz. W tej chwili ma 46 punktów w stawce i jeśli wygra za pełną pulę, to wyprzedzi Wybrzeże.

To z kolei przełoży się na rywala w ćwierćfinałach play-offów. Zawodnicy Rombla mogą trafić na piąty zespół - KGHM Chrobry Głogów lub na szósty - Energa Bank PBS MMTS Kwidzyn.

Wiadomo już na pewno tyle, że Gdańszczanie mecze play-offów grać będą w hali Ergo Arena. Ćwierćfinałowego rywala, z którym zagrają w formie dwumeczu, podejmą na granicy Gdańska i Sopotu w środę, 29 kwietnia 2026 roku o godz. 20.30. Pierwszy mecz na wyjeździe najprawdopodobniej w niedzielę, 26 kwietnia - w Głogowie lub Kwidzynie.

Udana gonitwa za wicemistrzami Polski

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Jordan Wright oraz Liam O'Reilly postarali się, aby kibice w Hali Stulecia Sopotu nie ziewali. W sobotę PGE Start Lublin zaskoczył gospodarzy na początku ligowego spotkania.**

ENERGA TREFL SOPOT - PGE START LUBLIN 103:97 (12:26, 26:21, 19:19, 27:18, dog. 19:13)

Trefl: Suurorg 17 (2x3), Scruggs 23 (5), Kacinas 14 (4), Goins 8, Witliński 20 oraz Sherfield 6 (2), Zapała 4, Addae-Wusu 11 (2), Nowicki
Start: O'Reilly 24 (5), Ramey 2, Wright 25 (1), Griffin 10, Ford 16 (1) oraz Krasuski 14 (2), Frankamp 6 (2), Turewicz, Kępka, Mazek

Sędziowali: Michał Proc, Michał Kuzia, Bogna Podkowińska
Widzów: 1148

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI
Kasper Suurorg walczy o piłkę. Estończyk w sobotę zdobył 17 punktów w meczu ze Startem Lublin

Przez większość spotkania w Hali 100-lecia Sopotu to drużyna prowadzona przez trenera Wojciecha Kamińskiego miała wszystko w swoich dłoniach. Nie stawiało to w dobrym świetle gospodarzy, bo PGE Start Lublin należy do ekip najsłabiej spisujących się na wyjazdach. Długo zanosiło się więc na trzecią wygraną w delegacji aktualnych wciąż wicemistrzów Polski.

Lublinianie bardzo dobrze rozpoczęli spotkanie z Energą Treflem. Ciężar zdobywania punktów wzięło na siebie w zasadzie pięciu graczy Startu. Sopocianie próbowali wybijać ich z rytmu, a aż 11 razy faulowali Jordana Wrighta. Mimo to Amerykanin zdobył 25 punktów. Wtórował mu rodak Liam O'Reilly, który zdobył 24. A double-double zaliczył Quincy Ford (16 punktów, 11 zbiórek). Na drugim biegunie był były już zawodnik AMW Arki - Courtney Ramey, który przez prawie 37 minut zdobył... dwa punkty.

Zespół trener Mikko Larkasa wciąż dociera się po wymuszonych kontuzjami zmianach, a przede wszystkim wypadnięciem z gry Jakuba Schenka. W sobotę w grze ze Startem bliscy double-double byli Mikołaj Witliński (20 punktów i 8 zbiórek) oraz Kasper Suurorg (17 punktów i 7 asyst). To jednak Paul Scruggs zdobył tego dnia najwięcej punktów - 23, przy czym aż pięć na osiem prób zza łuku kończył z sukcesem.

- 40, czy nawet 45 minut naszej postawy w obronie to g... Przepraszam za język. Jest okropnie. W tym momencie cierpimy na boisku. Musimy to poprawić, bo nie zawsze rzuci się 100 punktów w domu - nie gryzł się w język poirytowany trener Mikko Larkas.

- Gratulacje dla obu drużyn, za, myślę, świetne widowisko, za dużo nerwów, emocji. Mógł się ten mecz podobać. Szczególne gratulacje dla naszej drużyny, bo pokazaliśmy charakter, wróciliśmy. Goniliśmy cały mecz, pokazaliśmy to w dogrywce, co nie było łatwe. Jesteśmy niesamowicie szczęśliwi, bo wiemy, jak cenne są dla nas każde kolejne zwycięstwa - ocenił na gorąco boiskowe wydarzenia Mikołaj Witliński, środkowy Energi Trefla.

Sopocianie mają w tabeli Orlenu Basketu Ligi bilans 16-10. W sobotę o 15.00 mierzyć się będą znów w Hali 100-lecia, z drużyną o zbliżonym potencjale sportowym do Startu. Zagrają z Arrivą Lotto Twardymi Piernikami Toruń.

Arka zgłasza aspiracje, by być w czołówce stawki

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **W 26. kolejce Orlenu Basketu Ligi żółto-niebiescy rozprawili się na wyjeździe z MKS-em Dąbrowa Górnicza 83:70, odnosząc 16. zwycięstwo w sezonie.**

MKS DĄBROWA GÓRNICZA - AMW ARKA GDYNIA 70:83 (23:22, 14:22, 15:17, 18:22)

MKS: Musiał 8 (2x3), Bonner 9, Muhammad 19, Peterka 15 (1), Montgomery Jr 10 oraz Piechowicz 3 (1), Wojdała, Załucki, Thomas 4, Bogucki 2
Arka: Barbitch 14 (1), Okauru 6, Garbacz 15 (2), Tubutis 4, Ljubicić 1 oraz Zyskowski 19 (2), Łączyński 11 (3), Barrett 8, Hrycaniuk 5, Kowalczyk

Sędziowali: Tomasz Trawicki, Filip Marek, Tomasz Konopacki
Widzów: 1981

Długo kazali kibicom czekać na wyjazdową wygraną zawodnicy AMW Arki. Ostatni raz cieszyli się 17 stycznia, kiedy to okazali się lepsi w hali Gryfia od Energi Czarnych.

Zawodnicy trenera Mantasa Cesnauskisa napędzili się dwoma wcześniejszymi wygranymi z odstającymi poziomem GTK-iem Gliwice oraz Miastem Szkła Krosno. W hali w Dąbrowie Górniczej postawili swoje warunki, a duży wkład w to, że przez większość czasu byli na prowadzeniu to zasługa dobrej skuteczności Jarosława Zyskowskiego oraz Kamila Łączyńskiego.

Oba zespoły nie miały swojego dnia, jeśli chodzi o rzuty zza łuku. Prowadzony przez znanego w Gdyni Artura Gronka MKS miał skuteczność na poziomie zaledwie 18 procent. AMW Arka mogła się pochwalić 28 procentami, o co postarali się wspomniani „Zyziu" i „Łączka".

Dwucyfrowe zdobycze zanotowali także Jakub Garbacz (15 punktów, 3 zbiórki) i Milan Barbitch (14 pkt, 5 zbiórek). Wygrana poprawiła humory w zespole, który chce zameldować się na możliwie najwyższej pozycji w play-offach.

Kolejne wyzwanie żółto-niebieskich będzie dużo trudniejsze. W piątek o godz. 18 w hali Polsat Plus Arena Gdynia stawi się King Szczecin, czyli lider tabeli (bilans 17-8).

eprasa.pl 6837dead5f

16 drużyn z Pomorza ma wciąż marzenia

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W środę, 22 kwietnia drużyny piłkarskie z Pomorza powalczą w 1/8 finału regionalnego Pucharu Polski.**

Na tym etapie mierzy się 16 zespołów, z których najniżej występuje na co dzień trzeci zespół Jaguara Gdańsk (B klasa), a najwyżej, czyli w III lidze, Cartusia 1923 Kartuzy oraz Wikęd Luzino. Losowanie odbyło się w siedzibie Pomorskiego Związku Piłki Nożnej.

Dwie najlepsze ekipy z Pomorza spotkają się w czwartek, 4 czerwca 2026 roku na stadionie miejskim w Chojnicach. Zwycięzca otrzyma puchar, ale także 50 tysięcy złotych od Polskiego Związku Piłki Nożnej.

FOT. JAKUB STEINBORN

Już wiadomo, że o to trofeum dwie najlepsze ekipy z Pomorza zagrają 4 czerwca w Chojnicach

Droga do tego jest jeszcze daleka. W grze nadal jest Gryf Słupsk, czyli klub, który w 2025 roku sięgnął po regionalny Puchar Polski na stadionie w Bytowie. Pokonał wówczas rewelacyjne rezerwy Arki Gdynia, które teraz nie awansowały.

W teorii największe szanse na występ w finałowym spotkaniu mają przedstawiciele III ligi, czyli Cartusia 1923 Kartuzy oraz Wikęd Luzino. W 1/8 finału zagrać będą musiały jednak na wymagających boiskach IV-ligowców. Na tym etapie rozgrywek po losowaniu gospodarzem jest bowiem klub z niższej klasy rozgrywkowej.

Najciekawiej zapowiada się mecz lidera IV ligi Gedanii Gdańsk ze wzmocnionymi zimą Czarnymi Pruszcz Gdański.

Pary 1/8 finału: Gedania II Gdańsk (klasa okręgowa) - Pomezania Malbork (IV liga), Bytovia Bytów (IV liga) - Cartusia 1923 Kartuzy (III liga), Grom Nowy Staw (IV liga) - Gryf Słupsk (IV liga), Gryf II Słupsk (klasa okręgowa) - KP Starogard Gdański (IV liga), Wierzyca Pelplin (IV liga) - Wikęd Luzino (III liga), Jaguar III Gdańsk (B klasa) - Pogoń Lębork (IV liga), Gedania Gdańsk (IV liga) - Czarni Pruszcz Gdański (IV liga), KP Gryf Tczew (klasa okręgowa) - Stoczniowiec Gdańsk (klasa okręgowa)

DROBNE

Ogłoszenie drobne zlecisz na **ibo.polskapress.pl**

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUP nieruchomości za gotówkę, 518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

EMERYTA - dozorcę budynku biurowego w Sopocie. Praca zmianowa w godzinach nocnych i w dniach nieroboczych. Kontakt tel. 58/73-57-231

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

PANIĄ na emeryturze do recepcji budynku biurowego w Sopocie, godziny dzienne. Kontakt tel. 58/73-57-231

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011507857

„Ludzie, których kochamy, nigdy nie odchodzą, żyją w naszych sercach”

Naszej Koleżance

Iwonie Demskiej

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Radia Gdańsk

REKLAMA 0311246076

dziennikbaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

- drogą mailową: **nekrologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
  - **PPU Zieleń, Gdańsk, Partyzantów 76 www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73**
  - **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31 tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl**
  - **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl**

nekrologi.net

0011507541

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego emerytowanego Pracownika

ś†p

Zygmunta
Tuszyńskiego

Rodzinie

szczere wyrazy współczucia
składają

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
„WUŻ” Port and Maritime Services Ltd Sp. z o.o.

0011507539

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego emerytowanego Pracownika

ś†p

Jacka Łochowskiego

Panu

Krzysztofowi Łochowskiemu

szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci Taty
składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Koleżanki i Koledzy
z „WUŻ” Port and Maritime Services Ltd Sp. z o.o.

0011507824

Z głębokim smutkiem i poczuciem niepowetowanej straty
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Jerzego
Żurawicza

wybitnego samorządowca, człowieka służby publicznej
i autentycznego oddania sprawom lokalnej wspólnoty.

W latach 2002-2010 pełnił funkcję Wicestarosty,
wnosząc istotny wkład w rozwój samorządu powiatu
kartuskiego oraz kształtowanie kierunków jego działań.
W latach 2010-2014 był Burmistrzem Gminy Żukowo.
Sprawował również mandat Radnego Powiatu Kartuskiego
oraz Radnego Gminy Żukowo.

Był współtwórcą przemian samorządowych,
które na trwałe wpisały się w rozwój regionu.
Wyróżniał się bogatym doświadczeniem samorządowym,
wysokimi kompetencjami w zakresie
zarządzania publicznego oraz skutecznością
w realizacji powierzonych zadań.

Odszedł Człowiek, który pozostawił po sobie trwały
ślad w historii Powiatu Kartuskiego, oparty na pracy,
odpowiedzialności i trosce o dobro wspólne.

Rodzinie, Bliskim oraz wszystkim,
którzy mieli zaszczyt z Nim współpracować,
składamy
wyrazy najgłębszego współczucia.

Starosta Kartuski Bogdan Łapa
wraz z pracownikami Starostwa Powiatowego

Przewodniczący Rady Powiatu Kartuskiego
Mieczysław Woźniak wraz z Radnymi

eprasa.pl 6837dead5f

Nauczyłam się już nie czytać i nie przejmować się opinią ludzi, których nawet nie znam

Anna Cieślak w „Fakcie" o internetowych komentarzach na temat swego małżeństwa z Edwardem Miszczakiem Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Michał Koterski spacerował po mieście
Aktor spędził minione święta w Sopocie. Poza rodzicami i synem towarzyszyła mu nowa partnerka. Zakochanych sfotografowano podczas romantycznego dnia tylko we dwoje. Spacerowali i spędzali czas w luksusowym hotelu. Koterski wybrał się również do kościoła – ale bez partnerki. Wracając, kupił obiad na wynos w jednej z restauracji.

Blanka Lipińska podpisze kolejną umowę
Pisarka ujawniła w programie „Z bliska", że coraz poważniej myśli o sformalizowaniu związku z Pawłem Baryłą. – Żadnemu z nas nie jest to do niczego potrzebne. Ale wielu kwestii, m.in. dziedziczenia, nie da się rozwiązać inaczej – powiedziała. I dodała: – To po prostu podpisanie kolejnej umowy.

Kazik Staszewski przesadził z alkoholem
Listopadowy koncert Kazika Staszewskiego w Zielonej Górze zakończył się skandalem. Fani zarzucili piosenkarzowi brak szacunku dla publiczności. Teraz w rozmowie z Bogdanem Rymanowskim lider zespołu Kult zdradził, że jesienią zeszłego roku zaczął mu dokuczać stres i bóle żołądka. Dlatego znów sięgnął po alkohol. Przed koncertem w Zielonej Górze wypił cztery szklanki whisky. – Przesadziłem, wyszedłem na scenę w stanie kompletnie nienadającym się na scenę – podsumował.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Za linią wroga
Stopklatka, 20:00
Polska, czasy drugiej wojny światowej. Grupa aliantów, do której należy m.in. Kamiński, zostaje wysłana za linię wroga, aby z rąk nazistów uwolnić naukowca, który zajmuje się bronią jądrową. Każdy z uczestników misji zdaje sobie sprawę z tego, że jeden niewłaściwy krok oznacza śmierć dla niego, a także dla kolegów z drużyny.

Venom 3: Ostatni taniec
Polsat, 21:40
Tom Hardy powraca jako Venom, jedna z najbardziej złożonych postaci Marvela, w ostatnim filmie trylogii. Eddie i Venom uciekają ścigani przez oba swoje światy. Muszą podjąć trudną decyzję.

John Wick
TVN, 22:40
John Wick na prośbę żony porzucił zajęcie płatnego zabójcy. Po jej śmierci nie będzie mu dane w spokoju przeżyć żałoby. Syn rosyjskiego gangstera odebrał mu ostatnią pamiątkę po ukochanej żonie i tylko czekać aż dosięgnie go zemsta.

Co kryje się pod powierzchnią
TV 4, 22:40
16-letnia Libby poznaje nowego partnera swojej matki, Johna. Dziewczyna początkowo jest oczarowana przystojnym mężczyzną, wkrótce jednak odkrywa coś, co mrozi jej krew w żyłach.

KRZYŻÓWKA NR 55

Poziomo:
1) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
6) w parze z popytem,
11) kondycja fizyczna, krzepkość,
12) auto z fabryki Toyoty,
13) ryżowy trunek z Japonii,
14) wada układów optycznych,
15) arena rycerskich turniejów,
17) pozytywna cecha charakteru,
18) George, ukochana Fryderyka Chopina,
19) produkt z mleka sojowego, bogaty w proteiny,
20) miękka tkanina z wełny wielbłądziej,
23) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
25) zakładka na sukni, fałda,
26) domena Roberta Lewandowskiego,
27) pasiaste ssaki z sawanny,
28) cicha bezdźwięczna mowa,
31) górna część kostiumu damskiego,
34) wędrówka bez określonego celu, włóczenie się,
36) kuchnia na okręcie,
37) płytki lub głęboki w serwisie stołowym,
38) utracony nigdy nie wróci,
39) drobny przedmiot przypominający jakąś osobę,
40) pastewna roślina zielona.

Pionowo:
2) niejedno w makówce,
3) świadectwo kontroli technicznej,
4) dekoracyjny układ otworów,
5) płaszcz rosyjskich wojskowych,
6) państwo w Azji ze stolicą w Islamabadzie,
7) rozbieranie maszyny na części,
8) wysokie zboże na chleb,
9) miejsce akcji dramatu „Wesele",
10) przyjmuje pasywną postawę,
16) robione w galerii handlowej,
21) szlam na dnie stawu, nanos,
22) uciskowa lub na włosy,
23) „Biały …", piosenka Czerwonych Gitar,
24) wypływa na połów dorszy,
29) niewielkie, łagodne wzniesienie,
30) oddarty kawałek papieru,
32) likier na bazie kminku,
33) pantera śnieżna z gór Azji,
34) owad z rodziny ważek,
35) Zegrzyński w pobliżu Warszawy.

ROZWIĄZANIE NR 54

B	R	U	K	■	M	■	R	■	K	A	S	E	K	■	B	■	K
■	E	■	L	L	A	N	E	R	O	■	A	■	I	D	A	H	O
O	K	N	O	■	I	■	M	■	L	O	L	E	K	■	N	■	L
■	R	■	S	Z	K	L	I	W	O	■	C	■	S	■	J	■	E
K	U	S	Z	A	■	■	Z	■	R	Z	E	P	■	M	A	Ł	Ż
■	C	■	■	P	O	M	A	D	A	■	S	■	H	■	L	■	A
P	I	S	M	O	■	O	■	■	D	■	O	■	A	L	U	M	N
I	■	A	■	L	E	C	H	P	O	Z	N	A	Ń	■	K	■	K
R	E	G	L	E	■							■	C	Z	A	P	A
A	■	A	■	■	D							■	Z	■	■	R	■
T	E	N	D	E	R							T	A	R	C	Z	A
■	L	■	Z	■	Ó							Y	■	O	■	E	■
M	A	R	I	A	Ż							T	U	N	I	K	A
■	N	■	W	■	K							U	■	D	■	A	■
U	D	K	O	■	A	C	H	I	L	L	E	S	■	O	C	Z	Y

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś poczujesz przypływ energii i motywacji. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale unikać przy tym konfliktów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach i docenić drobne chwile.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie innych i nie bać się wyrażać swoich myśli.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą grać główną rolę. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś, kto Cię rozumie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to mądrze i nie zapominać o potrzebach innych ludzi.
Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by skupić się na tym, co naprawdę ważne.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach przyniesie spokój. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać sporów i postawić na szczere rozmowy.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać sobie i nie zdradzaj wszystkich planów.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi spróbować czegoś nowego i pozwolić sobie na odrobinę spontaniczności.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca i obowiązki będą na pierwszym miejscu, ale znajdź chwilę, by zadbać o siebie. Horoskop dzienny mówi, że jest Ci to potrzebne.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność dziś rozkwitnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w praktyce i podzielić się pomysłami z innymi osobami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak unikać nadmiernego zamartwiania się...

Dziennik Bałtycki
www.dziennikbaltycki.pl
Redaktor naczelny **Maciej Sandecki**, Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski**, Dyrektor Sprzedaży Makroregionu Pomorze **Ewa Żelazko**, Dyrektor marketingu oddziału **Robert Gromowski**
Redakcja, ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk
redakcja@prasa.gda.pl, internet@prasa.gda.pl
Kolportaż: 58 728 08 17
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 6837dead5f